



gazeta
uniwersytecka UŚ



45 LAT
UNIwersYTETU
ŚLĄSKIEGO
W KATOWICACH

4 (204)
styczeń 2013
ISSN 1505-6317



Polska Wyprawa Naukowa „Peru 2012”

str. 15–17

Wieczór wigilijny



1



2



3



4



5



6

- 1 20 grudnia 2012 roku w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie UŚ odbył się wieczór wigilijny „Śpiewajcie i grajcie Mu”
- 2 Gości przywitał JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś
- 3 W spotkaniu uczestniczyli prorektorzy Uniwersytetu Śląskiego: prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, prof. zw. dr hab. Stanisław Kucharski, dr hab. Mirosław Nakonieczny i prof. UŚ dr hab. Ryszard Koziołek
- 4 Oprawę muzyczną spotkania zapewnił Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” z Cieszyna pod dykcją dr hab. Izabelli Zieleckiej-Panek

- 5 Gościem wieczoru wigilijnego był również zespół Besquidians
- 6 Spotkanie było także okazją do przełamania się opłatkiem i złożenia świątecznych życzeń. Na zdjęciu: prof. UŚ dr hab. Danuta Opacka-Walasek i ks. dr Stanisław Puchała, delegat JE abp. dr. Wiktora Skworca, proboszcz parafii katedralnej Chrystusa Króla w Katowicach



Rozmowa z ks. prof. Jerzym Myszoem

str. 6–7

fot. Agnieszka Sikora

Polecamy

Rozmowa

„Śląsk nie nacieszył się Hlondem, był tu zaledwie od listopada 1922 roku do czerwca 1926 roku, ale zyskała Polska, zyskał polski Kościół. Tak krótkie kierowanie tutejszym Kościołem przepowiedział mu, podczas wręczania nominacji na biskupa katowickiego, kardynał Aleksander Kakowski: „siły [księdza] unoszą jeszcze większe ciężary niż te, które biskup nosi na swych barkach”. Można to potraktować jako prorocze słowa, ale nikt nie spodziewał się, że stanie się to w tak krótkim czasie. A jednak ten założycielski epizod przyniósł trwałe ślady. August Hlond podjął wszystkie najważniejsze decyzje, jego następcy już tylko kontynuowali budowę katedry, założenie seminarium w Krakowie...”. Rozmowa z ks. prof. zw. dr. hab. Jerzym Myszoem z okazji ogłoszenia roku 2013 w województwie śląskim Rokiem kard. Augusta Hlonda.....str. 6–7

Badania naukowe

Kolekcjoner „ust” str. 12–13
Badania w Kanonie Colca str. 15–17

Z życia wydziałów

Oświeceniowe realia w katowickiej scenarii str. 10–11
Starość to może być radość str. 20–21
Kreowanie globalnej przestrzeni edukacyjnej str. 22
Piękno niejedno ma imię str. 26

Felietony

Koniec świata – możliwe scenariusze str. 27
Pokręto str. 27

Patronat medialny

Prawa przyrodzone i nienaruszalne str. 25

Czemu służą sny? str. 29

Ponadto

Kronika UŚ str. 4–5
To nie jest koniec str. 8
Interdyscyplinarne forum społeczne str. 9
Liderzy nauki. Prof. UŚ dr hab. Aleksandra Kunce str. 14
XX lat Dni Ziemi str. 18–19
Election Night w Katowicach str. 21
Wymiana doświadczeń str. 23
O dialogu między kulturami str. 23
Korzenie i skrzydła str. 24
Losy absolwentów. Miłosz Omastka str. 28
Wydawnictwo UŚ str. 30

Drodzy Czytelnicy!

W październiku 2012 roku radni Sejmiku Województwa Śląskiego jednomyślnie ogłosili rok 2013 Rokiem Augusta Hlonda – wybitnego Górnoszlązaka, pierwszego biskupa diecezji katowickiej, prymasa Polski w latach 1926–1948. W tym roku przypada 65. rocznica śmierci kardynała. Pomysłodawcami tej inicjatywy byli marszałek województwa śląskiego Adam Matusiewicz i przewodniczący sejmiku Andrzej Gościński. W słowie JE Arcybiskupa Wiktora Skworca, metropolity katowickiego, na rozpoczęcie sesji naukowej „Biskup August Hlond i jego diecezja”, która odbyła się 7 listopada 2012 roku na Wydziale Teologicznym UŚ, czytamy, że „bliski współpracownik bp. Augusta Hlonda, bp pomocniczy Teofil Bromboszcz, napisał o jego czteroletniej posłudze w Katowicach lakonicznie: »zorganizował Kościół na Śląsku polskim i odnowił po czasach zamętu życie katolickie«. Dziś składamy hołd bp. Augustowi Hlondowi za posługę na Śląsku; położył solidny fundament pod gmach Kościoła katowickiego, na którym – budowali i budują wszyscy jego następcy”.

Diecezja katowicka powstawała w specyficznych warunkach społecznych i politycznych tej części Śląska, który po plebiscycie został włączony w granice odrodzonej Polski. Często zdarza się tak, że wybitne jednostki stoją nie tylko u fundamentów nowych dzieł kościelnych, ale również wpływają na ich dalszy rozwój. Niewątpliwie August Hlond należy do postaci, które tworząc fundamenty materialne diecezji katowickiej, wywarły również osobiste piętno w jej wewnętrznym – duchowym wymiarze. Znamienne są również słowa kardynała, które na rozpoczęcie sesji odtworzyli organizatorzy. We fragmencie przemówienia, nagrany w 1946 roku, kardynał Hlond, prymas Polski, stanowczym głosem przypominał: „Kościół nie jest po to, by triumfować. Kościół jest, by służyć, by pracować i cierpieć za Chrystusa”.

Również my – redakcja pisma Uniwersytetu Śląskiego, a więc uczelni podkreślającej swoją nazwą przynależność do Ziemi Śląskiej – chcemy uczcić pamięć i zasługi tego wybitnego Górnoszlązaka i Polaka. Zachęcam zatem do lektury wywiadu z ks. prof. zw. dr. hab. Jerzym Myszoem, który przeprowadziła redaktor Maria Sztuka.

Z okazji rozpoczęcia Nowego Roku składamy naszym Czytelnikom, a przede wszystkim studentom, doktorantom i pracownikom Uniwersytetu Śląskiego, najserdeczniejsze życzenia. Niech rok 2013 przyniesie Państwu: radość, szczęście, życzliwość, wzajemne zrozumienie i spełnienie marzeń. Niech będzie czasem wielu naukowych odkryć oraz sukcesów na wszelkich polach Państwa działalności.

Agnieszka Sikora



Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora
ISSN 1505-6317

Okładka: fot. Jerzy Żaba
Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora
Sekretarz redakcji: Tomasz Okraska
Współpracownicy: Aleksandra Kielak, Małgorzata Kłoskiewicz, Agnieszka Nęcka, Maria Sztuka
Felietoniści: Stefan Ośliżko, Jerzy Parzniewski
Korekta: Monika Zaręba

Projekt graficzny: Łukasz Kliś

Rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska

Adres redakcji:

ul. Bankowa 5, III piętro, pokój nr 6, 40-007 Katowice

tel. 32 359 19 64, e-mail: gazeta@us.edu.pl

www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: biuro@drukarch.com.pl, www.drukarch.com.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji

i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze

wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów.

Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

„Harmonia” nagrodzona w Korei Południowej

Od 12 do 20 listopada Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” uczestniczył w prestiżowym konkursie chóralnym w Busan, w Korei Południowej. W rywalizacji wzięło udział 28 zespołów chóralnych z całego świata. Zwycięzcy otrzymali dyplom i nagrody finansowe. „Harmonia” pod dyrekcją dr Izabelli Zieleckiej-Panek zajęła trzecie miejsce. Poza występami konkursowymi chór uczestniczył w koncertach w kilku miastach Korei Południowej. Utwory fortepianowe Fryderyka Chopina i Karola Szymanowskiego prezentował dyrektor Instytutu Muzyki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie prof. UŚ przew. kwal. II st. Michał Korzistka.

Wręczenie dyplomów najlepszym absolwentom UŚ

27 listopada w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów 59 najlepszym absolwentom, którzy ukończyli studia w roku akademickim 2011/2012. Gościem honorowym uroczystości była Joanna Schmid, wiceprezes zarządu ds. strategii i rozwoju Tauron Polska Energia SA, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. W wydarzeniu udział wzięli m.in.: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz dr hab. Mirosław Nakonieczny, prorektor UŚ ds. umiędzynarodowienia, współpracy z otoczeniem i promocji.

Więcej na str. 8

IT Academic Day 2012

28 listopada w międzywydziałowej auli na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ odbyła się kolejna edycja konferencji IT Academic Day. ITAD to cykl konferencji informatycznych, organizowanych na uczelniach w całej Polsce przez studentów z Grup .Net i Grup IT. Udział w wydarzeniu stwarza możliwość zdobycia aktualnej wiedzy dotyczącej programowania z wykorzystaniem nowoczesnych języków i narzędzi dostarczonych przez firmę Microsoft. Tematyka spotkań obejmuje również zagadnienia przeznaczone dla specjalistów IT i wszystkich, którzy dopiero rozpoczynają przygodę w świecie technologii Microsoft.

Konkurs im. Marka Kuczmy

1 grudnia w Instytucie Matematyki Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów laureatom ubiegłorocznej edycji konkursu im. Marka Kuczmy. Wśród nagrodzonych znaleźli się: prof. dr hab. Tomasz Natkaniec, dr Andrzej Olbryś, mgr Paweł Barbarski, prof. dr hab. Karol Baron, dr Dorota Krassowska i prof. dr hab. Marek Cezary Zdun. Ogólnopolski konkurs im. Marka Kuczmy na najlepszą polską pracę z równań funkcyjnych i zagadnień pokrewnych organizowany jest od 1974 roku. Oceny prac opublikowanych z tego zakresu w poprzednim roku kalendarzowym dokonuje trzynastoosobowe jury, wybierane co dwa lata spośród specjalistów z całej Polski. Laureaci konkursu otrzymują, oprócz dyplomów, nagrody pieniężne ufundowane przez JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Wiesława Banyśa.

UŚ zakupił sprzęt do ratowania życia noworodków



3 grudnia w Samodzielnym Publicznym Centralnym Szpitalu Klinicznym im. prof. Kornela Gibińskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach pojawił się św. Mikołaj. Darem dla najmłodszych pacjentów był sprzęt pomagający ratować życie. Wyposażenie medyczne przeznaczone dla noworodków zostało zakupione ze środków pozyskanych w ramach akcji „Bukiety dobroci”. Było to przedsięwzięcie charytatywne Samorządu Studenckiego UŚ, które polegało na zastąpieniu tradycyjnych kwiatów wręczanych przez studentów po obronie prac licencjackich i magisterskich „Bukietami Dobroci”. Kartki-cegiełki stanowiły nie tylko wyraz wdzięczności dla promotora, ale również dowód wrażliwości na potrzeby innych. W oficjalnym przekazaniu sprzętu udział wzięli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, wiceprezes Fundacji „Uśmiech Dzieciom” Miłosz Omastka, dyrektor szpitala Andrzej Płazak, ordynator Oddziału Neonatologii dr hab. n. med. Małgorzata

Baumert oraz przedstawiciele oddziału i studenci Uniwersytetu Śląskiego.

Nagroda Prezydenta RP dla CINIiBA

5 grudnia Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka w Katowicach otrzymało Grand Prix dla Najlepszego Obiektu Architektury XXI wieku dla najciekawszej polskiej realizacji z lat 2000–2012, przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w VII edycji konkursu „Życie w architekturze”, organizowanego przez redakcję miesięcznika „Architektura-murator”. CINIiBA przypadł także tytuł Najlepszego Budynku Użyteczności Publicznej. W uroczystości wręczenia nagród uczestniczyli: dyrektor CINIiBA prof. UŚ dr hab. Dariusz Pawelec oraz architekci z koszalińskiej pracowni HS99, w której powstał projekt. „Życie w architekturze” to ogólnopolski konkurs dotyczący współczesnej architektury. Jego celem jest promocja najlepszych osiągnięć w dziedzinie architektury w Polsce oraz wzrost społecznego zainteresowania jej rolą.

Rzecznik prasowy UŚ wyróżniony

5 grudnia w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie VIII edycji konkursu „Popularyzator Nauki”, organizowanego przez serwis internetowy Nauka w Polsce PAP i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Za wzorcową politykę informacyjną, pomoc w kontaktach z naukowcami, popularyzację nauki oraz rzetelną współpracę z mediami wyróżniony został Jacek Szymik-Kozaczko, rzecznik prasowy Uniwersytetu Śląskiego. Celem konkursu „Popularyzator Nauki”, który po raz pierwszy odbył się w 2005 roku, jest promowanie ludzi nauki, zespołów naukowych, dziennikarzy i redakcji, wyróżniających się w popularyzacji nauki wśród młodzieży i dorosłych.

CINIiBA zdobywa kolejne nagrody

7 grudnia podczas walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Architektów Polskich w Warszawie ogłoszono wyniki konkursu „Polski Cement w Architekturze”. Nagrodę Roku za najlepszy obiekt architektoniczny wzniesiony ze środków publicznych pod honorowym patronatem ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej oraz Na-

grodcę Główną w konkursie „Polski Cement w Architekturze” otrzymało Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka. Organizatorami konkursu byli Stowarzyszenie Architektów Polskich oraz Stowarzyszenie Producentów Cementu. Celem konkursu było pokazanie możliwości twórczego użycia technologii betonowej w budownictwie. W tegorocznej XVI edycji konkursu spośród zgłoszonych projektów jury nominowało 7 realizacji oddanych do użytku przed końcem 2011 roku. Nominacje do Nagrody Roku SARP otrzymało 12 projektów.

VIII Dyskusja Panelowa

7 grudnia w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Śląskiego odbyła się VIII Dyskusja Panelowa „Oblicza fizyki: między fascynacją a niepokojem”. Myślą przewodnią tegorocznego spotkania było hasło „W głąb materii – mikroświat”. Dyskusja miała charakter interdyscyplinarny, wykłady wygłaszali m.in. fizycy, biologzy, filozofowie i filolodzy. Spotkanie zorganizowane zostało wspólnie przez Instytut Fizyki Uniwersytetu Śląskiego oraz katowicki oddział Polskiego Towarzystwa Fizycznego.

4. Biennale Fotograficzne „Nauka – świat wokół nas”

7 grudnia w Bibliotece Śląskiej w Katowicach odbyło się uroczyste otwarcie wystawy 4. Biennale Fotograficznego Uniwersytetu Śląskiego „Nauka – świat wokół nas” – prac wyłonionych w konkursie fotograficznym w ramach projektu „Nauka w obiektywie”, a także ogłoszenie listy laureatów. Do konkursu zgłoszono 325 zdjęć nawiązujących do projektów badawczych z 17 ośrodków naukowych. Nagrodę Główną Rektora Uniwersytetu Śląskiego otrzymał Krzysztof Ulaczyk z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego za zdjęcie pt. „Widok na południowy biegun nieba – 12.11.2010, Obserwatorium Las Campanas w Chile”. Pierwszą nagrodę w kategorii zdjęcie przyrodnicze otrzymał Radosław Dybała z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ za zdjęcie pt. „W klatce czasu» *Cerathophyllus gallinae* podczas skoku (kwiecień 2011)”. Pierwsze miejsce w kategorii zdjęcie społeczno-kulturalne zdobył Sławomir Drzewiecki z Instytutu Ochrony Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego, oddział Sośnicowice za zdjęcie „Szkodnikom mówimy nie! – opryskiwacz przystosowany do wykonywania zabiegów ochrony roślin w wysokich uprawach” z projektu: „Co szkodzi słońce – badania nad szkodnikiem kukurydzy”.

Druga edycja zbiórki na rzecz zwierząt

W 2011 roku Uniwersytet Śląski po raz pierwszy przeprowadził akcję charytatywną na rzecz bezdomnych zwierząt „Uniwersytet pomaga”. Dzięki zaangażowaniu studentów i pracowników uczelni, udało się zebrać blisko tonę karmy oraz pieniądze na sprzęt medyczny i budy. W 2012 roku uczelnia kontynuowała projekt. Akcja trwała dwa tygodnie, od 8 do 21 grudnia. W tym czasie na terenie wydziałów i jednostek uczelni oraz w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej przeprowadzona została zbiórka darów i środków pieniężnych na rzecz podopiecznych schronisk w Katowicach, Sosnowcu, Tychach i Pszczynie. Pieniądze i dary zbierały także licea Uniwersytetu Śląskiego: III LO im. A. Mickiewicza w Katowicach, IV LO im. gen. S. Maczka w Katowicach, a także klasy Uniwersytetu Śląskiego prowadzone przez III LO im. S. Batorego w Chorzowie i II LO im. E. Plater w Sosnowcu.

Tegoroczna akcja została wzbogacona o nowe elementy. 14 grudnia na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbywał się Dzień Edukacji na Rzecz Zwierząt, podczas którego pracownicy wydziału mówili o prawnych aspektach doświadczeń prowadzonych na zwierzętach, możliwościach, jakie daje obywatelom kontakt z rzecznikiem praw obywatelskich, niehumanitarnym traktowaniu zwierząt domowych, transportach koni, kosmetykach testowanych na zwierzętach i sytuacji schronisk. W spotkaniu uczestniczyli m.in. uczniowie liceów oraz klas Uniwersytetu Śląskiego.

20-lecie studiów klasycznych na UŚ

12 grudnia na Wydziale Filologicznym odbyła się konferencja z okazji dwudziestej rocznicy inicjacji studiów klasycznych na Uniwersytecie Śląskim. Podczas sesji prelekcje wygłosili m.in.: prof. UŚ dr hab. Tadeusz Aleksandrowicz, dr hab. Tomasz Sapota, dr Patrycja Matusiak, dr Anna Szczepaniak oraz dr Anna Kucz. Organizatorami wydarzenia byli Koło Młodych Klasyków UŚ oraz Katedra Filologii Klasycznej UŚ.

Prof. Janusz Janeczek członkiem Rady Narodowego Centrum Nauki

12 grudnia minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. dr hab. Barbara Kudrycka powołała członków Rady Narodowego Cen-

trum Nauki. Przedłużenie okresu swojego powołania otrzymał prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek, kierownik Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii na Wydziale Nauk o Ziemi, rektor Uniwersytetu Śląskiego w kadencji 2002–2008.

Do głównych zadań rady należy m.in.: określanie dyscyplin, w ramach których będą ogłaszane i przeprowadzane konkursy na realizację projektów badawczych, ustalanie wysokości puli środków finansowych przeznaczonych na realizację projektów badawczych w ramach poszczególnych dyscyplin lub grup dyscyplin, ogłaszanie konkursów na finansowanie stypendiów doktorskich i staży po uzyskaniu stopnia naukowego doktora, wybór spośród wybitnych naukowców polskich i zagranicznych zespołów ekspertów odpowiedzialnych za ocenę wniosków złożonych w konkursach. Celem Narodowego Centrum Nauki jest m.in. podnoszenie jakości prac naukowych oraz wspieranie młodych naukowców, rozpoczynających karierę naukową.

Wykład prof. Philipa Zimbardo



12 grudnia w Centrum Sztuki Filmowej w Katowicach odbył się wykład prof. Philipa Zimbardo pt. „My journey from understanding evil to inspiring heroism”. Philip Zimbardo jest uznawany za „głos i twarz współczesnej psychologii”. Swoją popularność zawdzięcza prowadzeniu programu o wysokiej oglądalności w telewizji PBS-TV, wystąpieniom w mediach, świetnie sprzedającym się książkom z dziedziny psychologii oraz badaniom, które określa się mianem stanfordzkiego eksperymentu więziennego. Prof. Zimbardo jest autorem ponad czterystu publikacji, wśród których znajduje się najstarszy aktualny podręcznik psychologii *Psychologia i życie*.

Organizatorem spotkania był Instytut Psychologii Uniwersytetu Śląskiego we współpracy z Kinem Kosmos Centrum Sztuki Filmowej. Spotkanie zostało objęte patronatem medialnym: TVP Katowice, „Gazety Wyborczej”, PAP – Nauka w Polsce oraz „Forum Akademickiego”.

Opracowała Agnieszka Nęcka

Rozmowa z ks. prof. zw. dr. hab. Jerzym Myszorem, kierownikiem Zakładu Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym UŚ

W hołdzie Wielkiemu Polakowi

W 2013 roku przypada 65. rocznica śmierci kardynała Augusta Hlonda. W województwie śląskim rozpoczął się Rok tego wybitnego Górnślązaka, pierwszego biskupa diecezji katowickiej, prymasa Polski w latach 1926–1948.

■ **W odrodzonej Rzeczypospolitej August Hlond odegrał wybitną rolę, i to nie tylko w życiu Kościoła – nie uczestniczył jednak w burzliwej historii Górnego Śląska, poprzedzającej wydarzenia 1922 roku.**

– To okres działalności Wojciecha Korfanteo, kiedy to w pewnej grupie społeczeństwa i duchowieństwa zaczyna dominować świadomość, że jesteśmy Polakami, radykalizują się postawy narodowe na Górnym Śląsku, które w sposób szczególnie uwidoczniły się po zakończeniu I wojny światowej, w czasie powstań i plebiscytu. I wtedy pojawia się ksiądz August Hlond. W dokumentach z tego gorącego okresu zasadniczo nie występuje jego nazwisko, ale w niektórych odnalezionych w archiwum parafii Mariackiej dokumentach zauważamy, że śledzi on z uwagą wszystkie wydarzenia, które dzieją się na Śląsku. Pozostaje w bliskim kontakcie z księdzem Teodorem Kubiną, proboszczem kościoła Mariackiego, i jest doradcą grupy księży (Michał Lewek, Teodor Kubina, Eugeniusz Brzuska...), którzy czynili starania o usamodzielnienie Górnego Śląska. W zachowanych dokumentach daje się odczuć znaczącą pomoc Augusta Hlonda. Zarówno rodzącej się władzy państwowej na Górnym Śląsku, jak i pewnej grupie księży zależy, aby szybko wyjąć spod jurysdykcji biskupa wrocławskiego tę część, która w przyszłości będzie przydzielona Polsce. Powstają dwa bardzo ważne memoriały. Przypuszczam, pisane przez księży Lewka i Kubinę, a możliwe, że przez Kubinę w porozumieniu z Augustem Hlondem, który dobrze wiedział, jak pisać dokumenty adresowane do rządu warszawskiego czy do Stolicy Apostolskiej.

■ **Trwały już przygotowania o powołanie nowej diecezji katowickiej...**

– Zarówno stronie kościelnej, jak i rządowej zależało na umocnieniu struktur państwowych i granic. Interes obu stron spotykał się w jednym miejscu. Trzeba było umocnić granice. Episkopat polski w tym czasie przygotowywał się do reorganizacji sieci terytorialnej Kościoła, chodziło o zatarcie granic wytyczonych przez Austrię, Rosję i Prusy. Na przeszkodzie utworzeniu diecezji katowickiej stały, między innymi, nieuregulowane spory majątkowe na terenie dawnego wikariatu cieszyńskiego, który był pod panowaniem

austriackim. Diecezja wrocławska miała tam posiadłości, które stanowiły podstawę ich materialnego funkcjonowania. Dlatego w pierwszym etapie na tej części Górnego Śląska, która przypadła Polsce po plebiscywie, zostaje utworzona tylko administracja apostołska, wyłączona z diecezji wrocławskiej, ale podporządkowana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Tak zdecydował papież Pius XI. 7 listopada 1922 roku staje na czele Administratury August Hlond.

■ **Nie dla wszystkich był to wybór oczywisty, byli przecież księża, których nazwiska krążyły od dawna: Michał Lewek, Teodor Kubina, Eugeniusz Brzuska...**

– Rzeczywiście, było wiele propozycji. Strona niemiecka lansowała księdza Jana Kapicę, według kardynała Adolfa Bertrama – ówczesnego biskupa diecezji wrocławskiej – był to kandydat do zaakceptowania zarówno przez stronę niemiecką, jak i przez Ślązaków. Ponieważ jednak pełnił on od października 1921 roku funkcję delegata kardynała Bertrama dla tej części diecezji, która przypadła Polsce przy zachowaniu podporządkowania diecezji wrocławskiej, kandydatura ta nie mogła być brana pod uwagę. Proponowano także proboszcza z Kochłowic, księdza Ludwika Tunkla. Strona polska forowała natomiast duchownych o wyrazistym polskim obliczu: księdza Aleksandra Skowrońskiego, Teodora Kubinę, Emila Szramka. Sprzeciw wobec tych kandydatur z kolei zgłaszały władze niemieckie. Trwał więc impas. Chodziło przecież nie tyle o administratora, co przyszłego biskupa nowej diecezji. Wyboru Augusta Hlonda dokonał osobiście papież Pius XI. Niezwiązany bezpośrednio z tutejszym życiem politycznym, kościelnym – salezjanin, z pochodzenia Ślązak, wychowany w zaborze austriackim, był człowiekiem spoza „układów”.

■ **...dorastającym jednak we Włoszech...**

– To prawda, w 1893 roku jako dwunastoletni chłopak, w towarzystwie starszego o dwa lata brata Ignacego, wyjeżdża do Turynu, gdzie obaj rozpoczynają naukę w salezjańskim zakładzie w Valsalice. Nie było w tym jednak nic nadzwyczajnego. Niezwykle patriotyczna rodzina Hlondów uważała, że dzieci powinny wychowywać



się w duchu kościelnym, w świetle wartości chrześcijańskich. Nie mogli więc pozwolić, aby uczęszczały do wzbudzającej ich zastrzeżenia szkoły pruskiej. Na pewno nie bez znaczenia pozostawał także argument materialny. Nauka w domach ks. Bosko dawała perspektywę ukończenia szkoły średniej i gwarantowała właściwe wychowanie. Czterej synowie Hlondów: Ignacy, August, Antoni i Klemens zostali salezjanami. Antoni, aby zdystansować się – w pozytywnym tego słowa znaczeniu – od wielkości swojego brata, zmienił nazwisko na Chlondowski, zasłynął jako kompozytor i założyciel szkoły organistowskiej w Przemyślu, był także inspektorem prowincji polskiej zgromadzenia salezjańskiego. Szesnastoletni August zostaje salezjaninem i od razu zwraca na siebie uwagę przełożonych, daje się poznać jako człowiek posiadający ogromne możliwości, zapewne dlatego zostaje skierowany na studia do Rzymu. Na Uniwersytecie Papieskim „Gregorianum” kończy fakultet filozoficzny, zdobywając stopień doktora. Wraca do Polski, jest w Oświęcimiu, Krakowie, Lwowie, Przemyślu. Oddelegowany do Wiednia, staje na czele rozległej prowincji salezjańskiej, obejmującej: Austrię, Węgry i południowe Niemcy. Podczas pobytu na placówce dyplomatycznej w Wiedniu poznaje Achillesa Rat-

tego (przyszłego papieża Piusa XI), nawiązuje się między nimi nic porozumienia, która w przyszłości okaże się wielce pomocna, i to dla obu stron.

■ Jakie były oczekiwania wobec przyszłego biskupa katowickiego?

– Liczono się z tym, że jako zakonnik nie będzie uwikłany w tutejszą wewnętrzną politykę kościelną, być może spodziewano się także pomocy materialnej ze strony zgromadzenia zakonnego. Organizacja nowej diecezji wymagała dużych nakładów finansowych, w Katowicach nie istniało żadne zaplecze administracyjne. Wprawdzie diecezja wrocławska starą tradycją, jako tak zwana diecezja-matka, zobowiązana była uposażyć nową, utworzoną z jej części diecezję, ale niestety do tego się nie kwapiła. Z pomocą przyszły bezzwrotne pożyczki udzielane przez Naczelną Radę Ludową. August Hlond 14 grudnia 1925 roku, podczas nominacji na biskupa nowo utworzonej diecezji katowickiej, uzyskał od rządu warszawskiego zapewnienie o wsparciu finansowym. Kilka miesięcy później, kiedy okazało się, że pomoc ta jest fikcyjna, chciał nawet zrezygnować z funkcji. Cały ciężar tworzenia diecezji spoczął na barkach miejscowego Kościoła i władzach województwa śląskiego.

■ W nowej diecezji znaleźli się także Niemcy katolicy.

– To była specyficzna sytuacja, Niemcy katolicy utracili pozycję większości i nagle musieli grać rolę, którą do niedawna odgrywali Polacy, stali się mniejszością narodową. Można było więc spodziewać się chęci odwetu Polaków na Niemcach. Owe konflikty narodowościowe silnie podzieliły lokalną społeczność. Konieczną stała się odnowa życia religijnego na Śląsku, które mocno zostało nadwyrężone w latach I wojny światowej, powstań śląskich, plebiscytu. Świadom zagrożenia, August Hlond: po pierwsze – wyznacza wspólny cel, jakim była budowa katedry, po drugie – nauczony smutnym doświadczeniem sprzed podziału diecezji wrocławskiej, już w 1923 roku, jeszcze jako administrator, powołuje własne czasopismo. Powstaje „Gość Niedzielny” dla Polaków i jego niemiecki odpowiednik „Sonntagsbote”. Listy Pasterskie pisze po polsku i po niemiecku, Niemcy zachowują *status quo* – zarówno w szkolnictwie, jak i dotychczasowym porządku parafialnym, nadal msze święte i nabożeństwa są odprawiane w języku niemieckim, pozostawia także wszystkie stowarzyszenia i organizacje kościelne. Z jednym wyjątkiem, zaprasza do współpracy śląski oddział Związku Katolików Niemieckich w Polsce (Verband Deutscher Katholiken in Polen), ale szybko okazało się,

że mają oni większe ambicje. Pod przewodnictwem Thomasa Szczepionika i Eduarda Panta, Verband rości sobie pretensje, aby występować wobec władz kościelnych jako reprezentant katolików niemieckich. Na to August Hlond nie mógł się zgodzić. Reprezentantem katolików niemieckich powinien być ich właściwy proboszcz, a prawa zabezpieczać prawo kanoniczne i biskup, a nie jakaś niekościelna grupa, wprawdzie katolików świeckich, ale niezależna od władz kościelnych organizacja. Dochodzi więc do konfliktu, jednak ksiądz August – co jest całkowicie zrozumiałe – nie mógł dopuścić do rozbijania ludności katolickiej. Verband, mając swoją reprezentację w Sejmie Śląskim, wymusił zgodę na pewne ustępstwa, jak się jednak okazało, nie w pełni zadowalające Niemców. Były także przykłady innych zachowań. W gronie duchowieństwa niemieckiego na Śląsku pojawiła się grupa, która na spotkaniach w Załężu, gdzie proboszczem był ksiądz Józef Kubis, lojalnie postulowała, że należy ograniczyć się do działalności czysto duszpasterskiej i odsunąć na bok poglądy polityczne. I to była postawa, którą Hlond docenił. Mimo że był to okres bardzo burzliwy, co widać w dyskusjach, które toczyły się na tematy kościelne w Sejmie Śląskim, uważam, że mniejszość niemiecka, mimo wielu konfliktów, nie zagrażała jednności Kościoła katowickiego. Małe, chociaż ostro sformułowane problemy, urosną dopiero w chwili, gdy u władzy w Niemczech stanie Adolf Hitler i niektóre grupy niemieckich katolików w diecezji katowickiej ulegną radykalizacji i nacjonalistycznej propagandzie, nie tyle może wprost identyfikując się z hasłami nazistowskimi, co podejmując bliską im myśl powrotu Śląska do Niemiec.

■ Mądra strategia Augusta Hlonda wprawdzie nie doprowadziła wówczas do pojednania, na które trzeba było poczekać kilkadziesiąt lat, ale chyba go zapoczątkowała...

– Tego nie powie żaden Niemiec, ponieważ Niemcy na Śląsku stworzyli czarną legendę Hlonda. Zupełnie niezasłużenie. Oskarżali go o niesprawiedliwe, niekanoniczne działania wobec niemieckich katolików – i to nie tylko podczas jego pobytu na Śląsku, ale także w okresie rządów prymasowskich, zwłaszcza gdy w 1945 roku tworzył i reorganizował administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych, włączonych do Polski.

■ Mimo krótkiej obecności, biskup Hlond pozostawił na Śląsku trwałe ślady.

– Śląsk nie nacieszył się Hlondem, był tu zaledwie od listopada 1922 roku do czerwca 1926 roku, ale zyskała Polska, zyskał polski Kościół. Tak krótkie kierowanie tutejszym

Kościółem przepowiedział mu, podczas wręczenia nominacji na biskupa katowickiego, kardynał Aleksander Kakowski: „siły [księdza] uniosą jeszcze większe ciężary niż te, które biskup nosi na swych barkach”. Można to potraktować jako prorocze słowa, ale nikt nie spodziewał się, że stanie się to w tak krótkim czasie. A jednak ten założycielski epizod przyniósł trwałe ślady. August Hlond podjął wszystkie najważniejsze decyzje, jego następcy już tylko kontynuowali budowę katedry, założenie seminarium w Krakowie...

■ Dlaczego w Krakowie?

– Mimo zaleceń Stolicy Apostolskiej, która widziała seminarium w Katowicach, biskup Hlond chciał wyprowadzić młodych z miejsc, gdzie konflikty narodowościowe mogły zdeformować ich powołanie do pracy duszpasterskiej, z założenia w końcu ponadnarodowej i apolitycznej. Uważał, że najlepszym miejscem będzie właśnie Kraków. To była jedna z bardzo ważnych decyzji biskupa, która zaważyła na formacji intelektualnej, ale także duchowej przyszłych księży.

■ Zarówno jako ksiądz, biskup, a później prymas Polski – zasłynął August Hlond ze swojej apolityczności.

– Dystansował się od bieżących spraw politycznych. W najważniejszym Liście Pasterskim z marca 1924 roku „O życie religijne na Śląsku” wskazuje drogę dla katolików i dla duchowieństwa. Duchowieństwu zaleca wyjście z polityki, zajęcie się tylko duszpasterstwem, a katolikom – zaangażowanie w Ligę Katolicką, która później przekształciła się w Akcję Katolicką, po to, żeby na politykę wpływać pośrednio, poprzez dobrze wykształconych, kierujących się zasadami chrześcijańskimi ludzi świeckich. To była zasada, która przyświecała Hlondowi, zarówno na drodze biskupiej, jak i prymasowskiej. Myślał kategoriami państwowymi: miał dystans do polityki bieżącej, był tak samo oddalony od lewicy, jak i od skrajnej prawicy.

■ Najważniejsze przesłanie kardynała Hlonda, aktualne również w dzisiejszych czasach...

– Trudno w kilku słowach streścić bogaty życiorys i dokonania duchownego, który wyszedł z domu krytego słomą w Brzęczkowicach pod Mysłowicami, a obecnie spoczywa w kaplicy katedry św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Parafrazując słowa jego testamentu, trzeba o nim powiedzieć: „Zawsze pracował dla Kościoła świętego, dla rozszerzenia Królestwa Bożego, dla Polski, dla dobra narodu polskiego”. ■

Rozmawiała Maria Sztuka

27 listopada ubiegłego roku odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów najlepszym absolwentom rocznika 2011/2012

To nie jest koniec

Społeczność akademicka Uniwersytetu Śląskiego co roku nagradza absolwentów, którzy w trakcie studiów w znaczący sposób wyróżniali się wśród swoich koleżanek i kolegów. Uehonorowanie ich poprzez uroczyste wręczenie dyplomów stanowi również znakomity pretekst do refleksji nad kondycją Uniwersytetu i celami, do których powinien dążyć, podejmowanej w gronie nie tylko akademików, ale też osób związanych z samorządem i biznesem.

Prowadzący uroczystość dr hab. Mirosław Nakonieczny, prorektor Uniwersytetu Śląskiego ds. umiędzynarodowienia, współpracy z otoczeniem i promocji, zwracając się do nagrodzonych, stwierdził, że są oni gwarancją rozwoju i wzrostu znaczenia Uniwersytetu. Wyraził nadzieję, że kontakty między absolwentami a ich *Alma Mater* będą – ku obopólnej korzyści – podtrzymywane. W tym samym duchu wypowiedział się Tadeusz Donocik, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach, a zarazem prezes Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Śląskiego, stwierdzając, że w życiu zawodowym niezwykle ważna jest umiejętność dzielenia się sukcesem, na przykład poprzez wspieranie macierzystej uczelni.

Prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś, rektor Uniwersytetu Śląskiego, gratulując wyróżnionym absolwentom, podkreślił, że stworzą oni szpicę edukacyjną, kulturową, cywilizacyjną i naukową, stanowiąc elity Polski i Unii Europejskiej. Rektor zaznaczył, że obecność nagrodzonych świadczy o tym, iż tezy, jakoby jakość nauczania na uniwersytetach była zła, są fałszywe. Absolwentów przestrzegając jednak, że nie wystarczy mieć wiedzę, żeby być mądrym, że to nie piątki w indeksie są decydujące, ale to, co robi się dodatkowo, prezentując postawę obywatelską, z akcentem na działania kreatywne i innowacyjne.

Gościem honorowym uroczystości była Joanna Schmid, wiceprezes zarządu ds. strategii i rozwoju Tauron Polska Energia SA, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. W swoim wystąpieniu wspominała z uśmiechem szczególne momenty z okresu studiów i opisywała dylematy, jakie później stawiał przed nią rynek pracy.

– Uczelnia nauczyła mnie pewnych wartości – powiedział Joanna Schmid – żeby człowiek od siebie wymagał i był konsekwentny, niezależnie od tego, że coś na ten moment wydaje mu się niemożliwe. I żeby również z porażek, które muszą nadejść, potrafił wyciągnąć wnioski.

Do wystąpienia pani prezes nawiązał Michał Wójcik, dyrektor naczelny Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przed-



Foto: Agnieszka Szymala

↑ Absolwenci Wydziału Pedagogiki i Psychologii z prof. zw. dr. hab. Stanisławem Juszczykiem, dziekanem wydziału, oraz prof. zw. dr. hab. Wiesławem Baniś, rektorem Uniwersytetu Śląskiego

siębiorczości w Katowicach. Ukończyli bowiem Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego nie tylko na tym samym roku, ale także w tej samej grupie. Z tej grupy, jak wspominał dyrektor, wywodzi się już kilku posłów i minister. Michał Wójcik, wspominając z sentymentem, jako prawdziwego mistrza i autorytet, profesora Mieczysława Sośniaka, namawiał nagrodzonych, by pamiętali o swoich wykładowcach i, tak jak on teraz i za dwadzieścia lat potrafili powiedzieć im „dziękuję”.

Jan Klimek, prezes zarządu Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, wspominał z kolei, że kończąc studia, też otrzymał od rektora list, ale nie było to podziękowanie, ale wezwanie do zwrotu książek do biblioteki. Absolwentom zaś radził, aby szukali balansu pomiędzy wiedzą a praktyką.

Występująca w imieniu nagrodzonych, mgr Kinga Jaruga słowa wdzięczności i uznania skierowała do władz uczelni, wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych, jak też pracowników administracji i obsługi technicznej. Gorąco dziękowała również rodzicom. – Chociaż żal opuszczać mury uczelni – stwierdziła absolwentka – powtarzając za Winstonem Churchillem,

to nie jest koniec, to nie początek końca, to tylko koniec początku.

Impreza była momentem pożegnania również dla Piotra Goca, który zakończył kadencję przewodniczącego Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego Uniwersytetu Śląskiego. Jeszcze jako oficjalnie urzędujący reprezentant studenckiej braci, zaznaczył, że uczelnia ukształtowała w nim postawy i wartości, które na pewno pomogą mu w dalszej drodze życiowej. Pogratulował wyśmienitego wyboru absolwentom, którzy znaleźli zatrudnienie lub miejsce odbywania studiów III stopnia na Uniwersytecie Śląskim, zaś tych, którzy „poszli w świat”, zapewnił, że UŚ mogą traktować jako drugi dom.

Zamykając uroczystość, JM Rektor akcentował, że nagrodzeni powinni mieć zaufanie do siebie, bo faktycznie są bardzo dobrzy, ale też pokorę, żeby nie unosić głowy zbyt wysoko. Magnificencja namawiał, by absolwenci nie ztratili tego „czegoś”, co ich wyróżnia, a wręcz przeciwnie – pielęgnowali to. By nie dali się wrzucić w szablony i wykorzystali szanse, które dał im Uniwersytet. ■

Tomasz Okraska

30 października 2012 roku na Wydziale Nauk Społecznych UŚ odbyło się spotkanie z dr. hab. Marcinem Grynbergiem z Polskiej Akademii Nauk, który wystąpił jako przedstawiciel Obywateli Nauki, ruchu społecznego zainicjowanego przez środowisko akademickie

Interdyscyplinarne forum społeczne

Obywatele Nauki to apolityczny ruch społeczny, który powstał w środowisku pracowników naukowych, reprezentujących różnorodne dyscypliny i ośrodki badawcze. Stowarzyszenie ma na celu wywołanie szerokiej debaty publicznej nad stanem i przyszłością polskiej nauki oraz wspieranie koniecznych zmian, służących podniesieniu jej jakości.

Ruch społeczny Obywatele Nauki istnieje od roku. Zamysłem organizatorów było stworzenie forum, na którym powinna toczyć się wieloaspektowa debata zarówno w gronie naukowców, jak i obywateli zainteresowanych nauką; debata dotycząca nie tylko obecnego stanu, ale przede wszystkim przyszłości nauki w Polsce. W centrum dyskusji – zdaniem inicjatorów – powinny znaleźć się tematy dotyczące finansowania nauki, a także transparentności procedur, prowadzenia badań, współpracy z biznesem, jak również wątki związane z edukacją i modelem kariery naukowej.

– Uniwersytet Śląski jest pierwszym ośrodkiem naukowym, do którego zawitali przedstawiciele Obywateli Nauki. Chcemy, aby powstał tu prężny ośrodek wsparcia ruchu – podkreślił dr hab. Marcin Grynberg.

Pierwszym zadaniem, które stawia sobie ON, jest budowanie forum na wszystkich szczeblach, a także nabycie umiejętności prowadzenia rozmów interdyscyplinarnych: biologa z fizykiem, humanisty z matematykiem. Zwieńczeniem działań forum ma być, wzorowany na Pakcie dla Kultury – Pakt dla Nauki, który będzie określał kierunki polityki naukowej państwa na kolejne lata. – Pakt będzie wyglądał tak, jak go sami zbudujemy – konkludował dr hab. Marcin Grynberg, dodając: – Ruch nie dąży do zburzenia systemu, ale do jego naprawy. Pomysłodawcy chcą zbudować na bazie zjednoczonego środowiska silną stronę, która, wyposażona w pakiet zmian, będzie partnerem w rozmowach z rządem i partiami politycznymi. Pragną także ustalić trwałe zasady funkcjonowania nauki, które bez względu na to, która partia będzie u steru rządu, pozostaną niezienne, a nad ich realizacją będzie czuwać strona społeczna.

W tezach zawartych na stronie ON (<http://obywatelenauki.pl>) organizatorzy ruchu deklarują zawarcie w pakcie nie tylko propozycji zmian dotyczących takich kwestii, jak: transparentność procedur, finansowanie nauki, zasady dobrych praktyk – ale „również tego, co społeczeństwo może od nauki uzyskać: w edukacji, innowacji i popularyzacji nauki”.

Jak poinformował dr Grynberg, w fazie przygotowań znajduje się projekt organizacji grupy tłumaczy, których zadaniem będzie znalezienie porozumienia z przedstawicielami biznesu. W zespołach znajdują się naukowcy, którzy podejmą się utworzenia drogi realnego dialogu poprzez wyszukiwanie partnerów do współpracy bezpośrednio między konkretnym naukowcem i konkretnym biznesmenem. Realizacja tego projektu ma na celu zatrzymanie na uczelniach kadry średniego szczebla, której przedstawiciele w obecnej sytuacji ekonomicznej najczęściej rezygnują z pracy badawczej. W dziedzinie popularyzacji nauki ruch ON zamierza uruchomić grupę „tłumaczącą” artykuły polskich naukowców na język zrozumiały dla wszystkich. Jedną z największych trudności, na którą wskazał dr Grynberg, są problemy z dotarciem do mediów z informacjami ważnymi, a jednocześnie podnoszącymi w przekazie społecznym prestiż polskiej nauki.

Podczas dyskusji pojawiły się obawy: czy w zróżnicowanym środowisku akademickim istnieje możliwość stworzenia wspólnego dokumentu, jakim miałyby być ów pakt. Nie

można – zdaniem uczestników spotkania – reformując nauki przyrodnicze, humanistyczne i matematyczne, stosować tych samych reguł, a tym bardziej ujednoczonych kryteriów ich finansowania. Dlatego znalezienie uniwersalnego rozwiązania może okazać się bardzo trudne, a wręcz niemożliwe. Poszukiwanie jednak porozumienia, choćby w wirtualnej przestrzeni, jest wyzwaniem, które może doprowadzić do wypracowania kompromisowych rozstrzygnięć, zadowalających wszystkich zainteresowanych rozwojem i jak najwyższym prestiżem polskiej nauki. Może także przyczynić się do skonsolidowania środowiska akademickiego i tej części społeczeństwa, która docenia rolę nauki w budowaniu nowoczesnej cywilizacji.

W manifestie Obywateli Nauki inicjatorzy ruchu deklarują między innymi walkę o nowoczesne szkoły i zwiększenie innowacyjności gospodarki sprzyjającej rozwojowi polskich firm. Podstawowym postulatem jest natomiast zwiększenie nakładów na naukę do co najmniej 2 proc. PKB. Manifest wsparło swoimi podpisami ponad tysiąc osób. ■

Maria Sztuka



Foto: Tomasz Olszarka

↑ Spotkanie z dr. hab. Marcinem Grynbergiem z Instytutu Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk na Wydziale Nauk Społecznych UŚ

15 i 16 listopada 2012 roku na Wydziale Filologicznym UŚ odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pracowników i studentów pt. „Codzienność oświeconych”

Oświeceniowe realia w katowickiej scenerii

Studenci z Koła Oświeconych – wraz z opiekunem naukowym dr hab. Bożeną Mazurkową – zorganizowali, pierwszą w historii Uniwersytetu Śląskiego, ogólnopolską konferencję w całości poświęconą kulturze oraz historii „wieku filozofów”. Ponadto, w partnerskiej współpracy z Instytucją Kultury Katowice – Miasto Ogrodów oraz Teatrem Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego, wzbogacili to ambitne przedsięwzięcie atrakcyjnymi wydarzeniami o charakterze artystycznym.



Foto: Agnieszka Nęcka

↑ 15 i 16 listopada 2012 roku na Wydziale Filologicznym w Katowicach odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pracowników i studentów pt. „Codzienność oświeconych”

Obrady, które otworzył prof. zw. dr hab. Marian Kisiel, prodziekan Wydziału Filologicznego UŚ, zgromadziły 46 referentów (doświadczonych badaczy oraz doktorantów i studentów) z 14 krajowych ośrodków akademickich i badawczych. Najliczniej reprezentowane były uczelnie z Katowic, Gdańska i Rzeszowa. W interesujących wystąpieniach podjęto interdyscyplinarną refleksję nad mało rozpoznanymi aspektami, elementami i realiami życia codziennego w dobie oświecenia w Polsce, a także szerzej – w kręgu europejskim. Funkcję merytorycznego przewodnika po dwudniowych obradach, które w większości toczyły się w równoległych, tematycznie jednorodnych sekcjach, pełniła konferencyjna publikacja, wydana pod redakcją Małgorzaty Marcinkowskiej, Joanny Mazur i Szymon Piotra Dąbrowskiego, zawierająca streszczenia wszystkich wystąpień.

Pierwsze plenarne obrady poświęcone były podrózom i podrózpisarstwu. Referenci skupili uwagę na literackich i użytko-

wych relacjach polskich podróżników różnej kondycji społecznej z krajowych i zagranicznych wyjazdów. Interesujące było porównanie sporządzonych przez Hugona Kołłątaja i Juliana Ursyna Niemcewicza opisów podróży po Wołyniu, akcentujące zarówno wspólne cechy obu przekazów (sentymentalne wątki antycypujące relacje romantyków, kontrastowe zestawienie przeszłości i teraźniejszości, dokumentacja codziennego życia podróżników), jak i odmienne, uzależnione od kontekstu biograficznego i celu wędrówki. Przybliżona została również specyfika podróżniczych relacji obco-krajowców stykających się z osobliwym dla nich polskim dworem szlacheckim.

Następnie, w trzech równoległych sekcjach, z których dwie poświęcone były głównie wytworom kultury materialnej XVIII wieku, referenci skupili uwagę na różnych aspektach wnętrz magnackich rezydencji, a także na kompozycji i zabudowie ogrodów oraz rozrywkach, jakim oddawano się w arystokratycznym kręgu. Mowa

była m.in. o budowie, wyposażeniu i wystroju pałacowych łazienek, świadczących o wpływie mody francuskiej, zaleceń higienistów, a nawet zabobonów i mitów, przenikających również do intymnej sfery życia. W drugiej sekcji wystąpienia dotyczyły różnych elementów garderoby arystokracji XVIII stulecia. Refleksje nad przemianami i uwarunkowaniem mody kobiecej, męskiej i dziecięcej w Polsce wzbogacono licznymi ciekawostkami i anegdotami. Mowa była m.in. o zniekształcających sylwetkę gorsetach, muszkach pozwalających zakryć wykwitły skórny i damskich butach na obcasie. Z atrakcyjnym pokazem replik i oryginalnych precjozów połączony był referat o biżuterii XVIII wieku. Mowa była także o porcelanie, która fascynowała oświeconych. W sekcji poświęconej problematyce edukacji i wychowaniu przedstawiono kilka odrębnych zagadnień, wiążących się z publicystyczną debatą w dobie Sejmu Wielkiego nad dotkliwym problemem depopulacji, z gubernerskimi doświadczenia-

mi i pedagogicznymi wzorcami Franciszka Karpińskiego, z postrzeganiem z perspektywy *gender studies* eksperymentem edukacyjnym, zaproponowanym przez Michała Dymitra Krajewskiego w *Podolance...*, a także z erotyczną edukacją odbiorców, stosowaną w poezji Stanisława Trembeckiego.

Po południowe obrady plenarne poświęcono księgom i księgozbiорom. Uwagi dotyczące łacińskich epigrafów w drukach oświeceniowych konkretyzowały relacje między rodzimymi dziełami i ówczesnymi realiami, a starożytną tradycją. Zarysowano strukturę i dynamikę rozwoju bibliotek paulinów polskich XVIII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem ksiązek pisanych przez samych zakonników. Odrębnymi refleksjami objęto treści oraz strukturę jednego z najbardziej dochodowych przedsięwzięć wydawniczych tamtych czasów – kalendarzy, które miały średniowieczną proveniencję i powstawały pod dużym wpływem astrologii oraz prognostykstwa.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się trzema równoległymi sekcjami tematycznymi. Pierwsza przybliżyła szereg konterfektów przedstawicieli „płci pięknej” – bohaterów malarskich i literackich kreacji oraz autorek wkraczających bez kompleksów w życie literackie swojej epoki. Refleksją objęto głównie sposoby portretowania przez literatów arystokratek w panegirykach, dworskich komplementach, a także w satyrach i paszkwilach. Dopełnieniem tych rozważań były uwagi poświęcone twórczości kobiet, a zwłaszcza tym aspektom, które wskazywały na doniosłą rolę wykształcenia w życiu pisarek. W drugiej sekcji referaty koncentrowały się wokół różnych sposobów pojmowania, doświadczania i wyrażania miłości oraz płynących z niej przyjemności. Przedstawiono okoliczności i wydarzenia nieudanych transakcji matrymonialnych Hieronima Floriana i Michała Kazimierza Radziwiłłów. Przybliżono wyidealizowane metody kreowania i wyrażania miłości w dorobku takich literatów, jak Stanisław Trembecki, Franciszek Zabłocki, Wincenty Ignacy Marewicz. W sekcji trzeciej debatowano nad przyjemnościami duchowymi i cielesnymi. W zabobnych postawach upatrywano praktyk podtrzymujących codzienny rytm życia, ale też akcentowano obecność realiów codzienności w poetyckich modlitwach literatów XVIII wieku. Przedmiotem refleksji stał się fenomen popularności w tym czasie nabożeństw pasyjnych, a zwłaszcza *Gorzkich żalów*. Całości dopełniły rozważania nad utrwaloną przez ludzi pióra kulturą stołu tego czasu, a także nad przyjemnościami „za klasztorną furką”.

Zamykając konferencję obrady plenarne ukazały różne odsłony życia na scenie publicznej. Obyczajowe i polityczne konkrety osadzano w ramach szerszych refleksji. Przybliżono funkcjonowanie publiczności Opernhausu doby saskiej, rytm życia posłów w czasie sesji sejmowych, stan i ochronę zdrowia społeczności wileńskiej początku XIX wieku, negatywne rysy stołecznej rzeczywistości w dziełach bezkompromisowych literatów, a także utrwaloną przez pisarzy oświeceniowych specyfikę zapachów przestrzeni urbanistycznej.

Dwudniowym obradom towarzyszyła autorska wystawa fotograficzna Martyny Kowalewskiej, obejmująca 31 zdjęć wielkoformatowych. Na imponującej ekspozycji, zatytułowanej „Katowice – miasto kultury”, w scenarii dziennej i nocnej członkowie Koła Oświeconych w strojach historycznych zostali uchwyceni na tle obiektów i miejsc tego miasta, ważnych dla dziejów oraz współczesnego oblicza kultury materialnej i duchowej, takich m.in. jak: Spodek, Rondo Sztuki, Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka, Teatr Śląski, Biblioteka Śląska, gmach Sejmu Śląskiego, Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek, budynek Wydziału Filologicznego UŚ oraz siedziba Radia Katowice. Artystycznemu przedsięwzięciu, znakomicie wyrażonemu w konwencji poważnej i z lekka żartobliwej przez pozujące osoby, patronowało dążenie do promowania w formie atrakcyjnej dla odbiorców pochlebnego wizerunku stolicy



Foto: Martyna Kowalewska

Obradom towarzyszyła autorska wystawa fotograficzna Martyny Kowalewskiej, zatytułowana „Katowice – miasto kultury”. Członkowie Koła Oświeconych w strojach historycznych pozowali na tle charakterystycznych obiektów Katowic

Górnego Śląska jako miejsca sprzyjającego różnym aspektom i przejawom życia kulturalnego, obejmującego również akademicką ścieżkę edukacyjną oraz refleksje nad kulturą epok dawnych, ściśle powiązane z dwudniowym przedsięwzięciem i programowymi założeniami KO.

Kolejnym wydarzeniem artystycznym włączonym do programu konferencji był nagrany przez Koło Oświeconych film zatytułowany *Przechadzka szlakiem kultury, czyli... Oświeceni w Katowicach*. Krótkometrażowa, czarno-biała realizacja utrzymana w konwencji kina niemego przybliżyła i anonsowała zamysł twórczy patronujący wystawie. Scenerii i następstwu etapów przechadzki po Katowicach oświeceniowej damy i fircyka, w niewyjaśnionych okolicznościach przeniesionych tu z odległej przeszłości, odpowiadały obrazy utrwalone na fotograficznej ekspozycji, a także kompozycja i uporządkowanie zdjęć. Film, który uczestnicy konferencji wspólnie obejrzeli przed przystąpieniem do obrad, to samodzielna całość artystyczna, a zarazem fabularny przewodnik po wystawie.

Punktem kulminacyjnym artystycznego programu konferencji było przedstawienie niespodzianka w Teatrze Korez. Uczestnicy obrad oraz goście obejrzeli połączone w harmonijną całość fragmenty *Kawy* oraz poddaną niewielkim skrótom *Pannę na wydaniu* Adama Kazimierza Czartoryskiego w reżyserii Małgorzaty Marcinkowskiej (KO). Efektowne kreacje w inscenizacji dwóch sztuk o dużym potencjale komicznym zapewnił członkowie oraz opiekun naukowy KO, którzy znakomicie prezentowali się w strojach udostępnionych przez Teatr Śląski i z dużą swobodą grali swe role, świetnie wykorzystując specjalnie na tę okazję zakupione rekwizyty teatralne i peruki. Szczególnie wart podkreślenia jest fakt, iż jednoaktowa *Kawa* nigdy wcześniej nie została wystawiona na scenie, a zatem katowickie przedstawienie było prapremierą tej komedii, natomiast *Pannę na wydaniu* ostatni raz prezentowano widzom w stołecznym Teatrze Narodowym w roku 1774.

Imponujące rozmiarami, atrakcyjne przedsięwzięcie naukowe oraz artystyczne studenckiego Koła Oświeconych UŚ honorowym patronatem objęli: JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz Prezydent Miasta Katowice Piotr Uszok, natomiast patronatem medialnym: TVP Katowice, TV UŚ, Radio Katowice, Radio Egida, „Dziennik Zachodni”, „Gazeta Uniwersytecka UŚ” i „Suplement”. ■

Szymon Piotr Dąbrowski

Polska jest jednym z niewielu krajów, który regularnie stosuje badania cheiloskopijne w ramach analizy śladów kryminalistycznych

Kolekcjoner „ust”

Wszystko zaczęło się od wizyty w Zakładzie Daktyloskopii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji w Warszawie. Łukasz Smacki z Instytutu Informatyki UŚ trafił tam w poszukiwaniu tematu rozprawy doktorskiej: – Zaskoczyły mnie dwie rzeczy. Rodzaje śladów pobieranych z miejsc przestępstw oraz stosowane metody, które niewiele mają wspólnego z możliwościami, jakie daje nowoczesna technika – . Doktorant postanowił to zmienić i od trzech lat opracowuje metodę komputerowej identyfikacji odcisków czerwieni wargowej do celów kryminalistycznych.

Nietypowe ślady kryminalistyczne

Wyobraźmy sobie prawie doskonałego seryjnego włamywacza. Policjanci przez ponad rok nie mogą znaleźć winnego. Na miejscu przestępstwa udaje się w końcu dostrzec tylko jeden ślad – odcisk ucha. Przestępca nasłuchuje bowiem przed włamaniem, czy nikogo nie ma w środku. Trop powtarza się w paru miejscach i dzięki temu, wśród kilku podejrzanych, udaje się w końcu wskazać sprawcę. Okazuje się, że nie tylko odciski linii papilarnych czy ślady DNA mogą służyć do identyfikacji człowieka. Znakiem rozpoznawczym jest również tzw. poletkowa budowa skóry: ucha, nosa, czoła; także odcisk buta i rękawiczki a nawet unikalny ślad czerwieni wargowej, którą Łukasz Smacki uczynił przedmiotem swoich badań.

– Praca nad komputerową metodą identyfikacji śladów czerwieni wargowej okazała się niezwykle skomplikowana i czasochłonna – zauważył młody naukowiec.

W Polsce rocznie zdarza się około dziesięciu spraw, w których analizowane są ślady cheiloskopijne. Jest tylko dwóch ekspertów porównujących odciski czerwieni wargowej, dostarczane również przez laboratoria kryminalistyczne innych państw, jak Norwegia czy Niemcy. Metodę stosowaną w naszym kraju opracował polski naukowiec, prof. Jerzy Kasprzak. Wyznaczył sposób pobierania i analizy materiału dowodowego i porównawczego, stworzył wzór karty cheiloskopijnej. Prace te wykonywane są jednak analogowo. Jak wyjaśnia doktorant, ekspert otrzymuje ślad czerwieni wargowej z miejsca przestępstwa (odcisk ust może pojawić się na opakowaniach, naczyniach, produktach spożywczych czy niedopałkach papierosów), następnie pobiera około 10 odcisków od każdego podejrzanego. Liczba jest nieprzypadkowa. Trudność tej metody polega bowiem na samym charakterze ludzkich warg – o ile rysunek, który tworzą liczne bruzdy na wargach, jest unikalny, o tyle usta są elastyczne i linie mogą być mniej lub bardziej widoczne, zdeformowane, słabej jakości lub po prostu zamazane. Ponadto często zachowany jest tylko ślad w postaci



Foto: Michał Wojcik

↑ Łukasz Smacki podczas pobierania odcisku czerwieni wargowej od „podejrzanego”

fragmentu wargi. W efekcie ekspert ma więc ślad z miejsca przestępstwa oraz kilkadziesiąt śladów porównawczych. Analizuje po kolei każdy z odcisków, porównując je przy pomocy lupy, linijki, ołówka, czasem mikroskopu. Jego uwagę zwracają takie cechy, jak rozwidlenia konarowe, ujścia deltowe, krzyżowanie linii, koło czy mostek. Na jednym śladzie można wyróżnić średnio ponad tysiąc jednostkowych cech. Wystarczy jednak dziewięć z nich, by wskazać „właściciela” odcisku ust, który został poddany analizie. Nic więc dziwnego, że badanie jednego śladu może potrwać nawet dwa miesiące.

W tym miejscu pojawia się jednak możliwość wspomaganie pracy eksperta. Doktorant z Instytutu Informatyki postanowił bowiem opracować możliwie najlepszą metodę komputerowej identyfikacji śladów czerwieni wargowej.

Satysfakcjonujące 91,1 procent

Prace rozpoczęły się w 2010 roku. Jeżeli opracowywana metoda automatycznego rozpoznawania śladów osiągnie wysoki stopień skuteczności, zostanie zaimplementowana w postaci programu komputerowego i docelowo wdrożona w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji w Warszawie. Program ten powinien identyfikować wprowadzone ślady czerwieni wargowej, jednak decydujące nadal będzie oko eksperta. Jego praca stanie się mniej żmudna i czasochłonna, program ułatwi bowiem analizę śladu ust oraz znacznie ograniczy liczbę obrazów, które należy porównać.

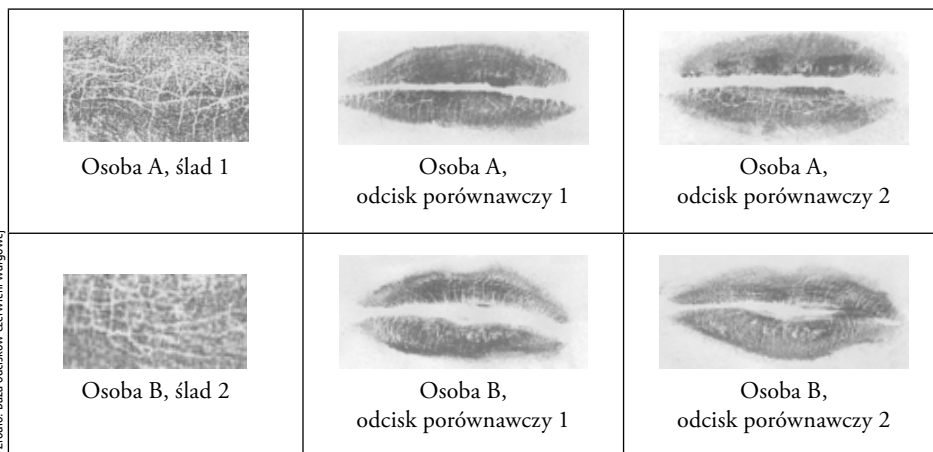
Istotna jest także uniwersalność opracowywanej metody, która być może w przyszłości będzie wykorzystywana również do identyfikacji innych rodzajów śladów z miejsc przestępstw, jak wspomniane już

odciski ucha czy stopy. Trudno jednak określić dokładny czas zakończenia badań ze względu na wysoki poziom złożoności problemu i dążenie przez doktoranta do uzyskania jak największej liczby prawidłowych wskazań.


Podstawą analizy jest „baza danych”, czyli prywatna, stworzona przez naukowca kolekcja odcisków ust. – Laboratorium kryminalistyczne, ze względu na tajemnice śledztwa, nie może, niestety, udostępnić swoich materiałów, ale pokazano mi, w jaki sposób profesjonalnie pobiera się odciski czerwieni wargowej od podejrzanych. Bazę stworzyłem więc własnoręcznie. Moimi „podejrzanyymi” byli studenci, znajomi i członkowie rodziny – wyjaśnia Smacki. Procedura jest wieloetapowa: najpierw należy posmarować wargi kremem kosmetycznym i poczekać, aż się wchłonie. Na watek cheiloskopijny nakłada się specjalną kartkę papieru, następnie zdejmuje się odcisk ust. Aby ujawnić niewidoczny jeszcze obraz, potrzebny jest magnetyczny proszek daktyloskopijny, rozprowadzany pędzelkiem na kartce. Na koniec trzeba ją zeskanować i pokryć folią, by odcisk nie uległ zniszczeniu. W ten sposób otrzymuje się cyfrowy odcisk ust, na którym można prowadzić dalszą analizę. Jest to jedyna kolekcja odcisków czerwieni wargowej do celów badawczych na świecie. Pierwsza zawierała 120 śladów pobranych od 30 osób, obecnie doktorant dysponuje bazą danych zawierającą 200 odcisków od 50 osób.

Wszystkie opracowywane metody bazują na algorytmach analizy i przetwarzania obrazu. Jak wyjaśnia naukowiec, pierwsza z opracowanych metod była analogiczna do metody stworzonej w ramach pracy magisterskiej, która identyfikowała człowieka na podstawie jego podpisu. Każda osoba składała pięć podpisów o różnych porach dnia, aby program mógł wypracować jeden szablon, by następnie porównywać, czy podpis zgadza się ze wzorcem. Zastosowanie powyższego rozwiązania w przypadku odcisków czerwieni wargowej dało rezultat 70 proc. poprawnych wskazań. Otrzymany efekt, chociaż pozytywnie zaskakujący, był jednak niewystarczający.

Kolejna metoda opierała się więc na tak zwanych histogramach kierunkowych. – Wyobraźmy sobie odcisk ust, z którego program ekstrahuje obraz samych linii (rysunek ust). Następnie obraz ten jest obracany o różne kąty, powodując, że piksele „zsypują się”, jak ziarnka piasku, na dół, tworząc histogramy, które porównywane są z innymi tak uzyskanymi obrazami – wyjaśnia Smacki. Dzięki drugiej metodzie skuteczność identyfikacji wzrosła do poziomu 78 proc.



źródło: Baza odcisków czerwieni wargowej

 Łukasz Smacki stworzył jedyną „prywatną” kolekcję odcisków czerwieni wargowej do celów badawczych na świecie

Trzecia z kolei metoda jest w trakcie opracowywania, doktorant przygotowuje również zgłoszenie patentowe, dlatego nie może jeszcze zdradzać szczegółów. Wiadomo jednak, że pracuje na powiększonej bazie danych, wykorzystując również fragmenty odcisków ust. Dzięki temu zbliża się do warunków zastanych na miejscu przestępstwa. Otrzymane już wyniki rzędu 91,1 proc. prawidłowych trafień są satysfakcjonujące. Jest to zresztą wielkość uśredniona. W przypadku tego typu metod można bowiem mówić o dwóch rodzajach błędów popełnianych przez system: FAR (ang. *False Acceptance Rate*) i FRR (ang. *False Rejection Rate*). Załóżmy, że pracownik firmy podaje się za dyrektora i próbuje wejść do pokoju swojego szefa, musi jednak wcześniej zostać „rozpoznany”. Biometryczny system kontroli dostępu porównuje zdjęcie ust z przechowywanym wzorcem. W przypadku pierwszego typu błędu system wpuszcza pracownika, mimo iż ten nie jest swoim szefem. Druga sytuacja ma miejsce wtedy, gdy do drzwi zbliża się prawdziwy dyrektor, i, mimo „bycia sobą”, nie zostaje „rozpoznany” i wpuszczony do swojego pokoju. Jak wyjaśnia naukowiec, w przypadku opracowywanej metody ważniejszy jest błąd FRR, gdyż wyklucza z kręgu podejrzanych prawdziwego „właściciela” danego obrazu ust, a więc potencjalnego sprawcę przestępstwa. Taka sytuacja nie może się zdarzyć. Lepiej zatem, jeśli system „przepuści” więcej osób, ale ekspert będzie miał pewność, że wśród wskazanych na pewno znajduje się osoba, która pozostawiła ślad. W przypadku ostatniej, tajemniczej metody, można już mówić o takim stopniu pewności.

Nauka i biznes

– Już w trakcie studiów na Uniwersytecie Śląskim zastanawiałem się, w jaki sposób wykorzystać zdobytą wiedzę w praktyce, dlatego pierwszą firmę, CYBERTEC, założyłem zaraz po zakończeniu studiów –

wspomina doktorant. – Współpracujemy głównie z kancelariami prawnymi na terenie Śląska, zajmując się serwerami, sieciami komputerowymi oraz bezpieczeństwem danych – dodaje. Efektem wysokiej aktywności biznesowej jest również firma k12, realizująca projekt aplikacji internetowej służącej do zarządzania firmą prawniczą. Dzięki temu projektowi doktorant wygrał konkurs w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 8.1 na e-startup, uzyskując wysokie dofinansowanie. Aktywna jest również współpraca z Uniwersytetem, oferuje bowiem pracownikom naukowym i studentom możliwość zdobycia praktyk zawodowych i odbycia stażu. Wielu z nich zostało przez niego zatrudnionych. Obecnie pracuje również nad kolejnym projektem o nazwie neocontractor.com, jest to jednak świeża inicjatywa, dlatego na szczegóły trzeba będzie jeszcze poczekać.

Opracowywana metoda komputerowej identyfikacji odcisków czerwieni wargowej również silnie związana jest z szeroko rozumianym biznesem. Wprawdzie rynek docelowy nie jest wielki – laboratoria kryminalistyczne – ale efekt pracy może być w przyszłości wykorzystywany także w biometrycznych systemach bezpieczeństwa. W przypadku odcisków palców, próbek głosu czy skanowania twarzy, nietrudno oszukać system dostępu. Jeśli jednak uda się poszerzyć go o usta, wówczas odwzorowanie rysunku czerwieni wargowej może okazać się dla oszustów po prostu niemożliwe. Póki co, badania trwają. Łukasz Smacki jest dobrej myśli: – Jeśli wyniki będą satysfakcjonujące, postaram się uzyskać grant z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, aby wdrożyć moje oprogramowanie w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji w Warszawie. Później będziemy szukać innych możliwości jego praktycznego zastosowania. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

Prof. UŚ dr hab. Aleksandra Kunce, zastępca dyrektora Instytutu Nauk o Kulturze ds. nauki, pracownik Zakładu Teorii i Historii Kultury Wydziału Filologicznego UŚ

Początek to zdziwienie

Prof. UŚ dr hab. Aleksandra Kunce jest redaktorem naczelnym czasopisma naukowego „Anthropos?” oraz opiekunem Koła Filozofii Kultury, w latach 2008–2012 była zastępcą przewodniczącego katowickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego, jest członkiem The International Cultural Research Network i The Common Ground, a także Rady Naukowej Związku Górnośląskiego. Zaangażowana jest w projekty badawcze zorientowane wokół tematów pograniczności, mniejszości i wspólnotowości w ujęciu kulturowym. Obecnie realizowany projekt (wraz z profesorem Tadeuszem Sławkiem i profesorem Zbigniewem Kadłubkiem) dotyczy ojkologii – nauki o domu.



↑ Prof. UŚ dr hab. Aleksandra Kunce

Zainteresowania naukowe profesor Kunce obejmują zagadnienia dotyczące filozofii kultury, a także problematyki tożsamości (tej ostatniej poświęcona jest jej książka *Tożsamość i postmodernizm* – obszary kluczowe pracy doktorskiej), relacji w doświadczeniu literatury–kultura oraz antropologii punktów.

– W ostatnim wymienionym obszarze szczególną uwagę poświęcam punktowemu doświadczeniu człowieka, inaczej mówiąc, egzystencji punktowej. Jest to swego rodzaju opowieść o fragmentaryczności – wyjaśnia profesor Kunce – chodzi o próbę stworzenia odpowiedzi na pytanie, czym jest punktowy opis czy narracja. Problematyka punktu pojawia się w naukach przyrodniczych i ścisłych, ja postanowiłam wykorzystać badania punktowe w humanistyce.

Zagadnienia zogniskowane wokół antropologii punktów znalazły odzwierciedlenie w publikacjach profesor Kunce: *Anthropology of Points: Towards the Pedagogy of Human Space* w „International Journal of Learning” (2009) oraz *Antropologia punktów. Rozważania przy tekstach Ryszarda Kapuścińskiego* – rozprawa habilitacyjna z 2008 roku. Punkt okazuje się być pojęciem adekwat-

nym dla rozważań humanistycznych, stanowiąc pewną metodologię odpowiednią dla opisu zagadnień antropologii kultury.

Rozpatrując zagadnienia związane z tożsamością, profesor Kunce poświęca wiele uwagi badaniu miejsca oraz definicji lokalności. Powyższe zagadnienia znalazły swe odzwierciedlenie w badaniach realizowanych w przestrzeni Śląska, w metropoliach Barcelony i Paryża, a także w regionach Toskanii i Katalonii (projekty: MNiSW, NCN i UE).

– Te przesiwzięcia stanowiły próbę określenia miejsca człowieka lokalnego – podkreśla profesor Kunce. – Chciałabym wspomnieć o projekcie realizowanym w Katalonii. Badałam logiki przestrzenne, autonomię myślenia, topografię oraz doświadczenie lokalności i odrębności.

Pisząc o Śląsku, profesor Kunce rozważa przede wszystkim kwestie tożsamości, mentalności, przestrzeni myślenia. Pokłosem refleksji jest publikacja *Myśleć Śląsk. Wybór esejów* (współautor: Zbigniew Kadłubek), wydana w 2007 roku. Z zebranych tekstów wyłania się Śląsk różnorodny, trudny, inspirujący, lecz również boleśnie naznaczony historią.

Ważne miejsce w działalności naukowej profesor Kunce zajmuje interdyscyplinarny projekt „Anthropos?”, zainicjowany w 2002 roku, definiowany jako wypływający ze zdziwienia nad Człowiekiem i Kulturą. W ramach tego projektu wydawane jest czasopismo naukowe, a także organizowane spotkania i wykłady humanistyczne, konferencje oraz konkursy popularnonaukowe. Projekt jednoczy badaczy humanistów – filologów, kulturoznawców, filozofów kultury. W grudniowym numerze pojawiły się m.in. refleksje poświęcone zagadnieniu odpowiedzialności. W 2013 roku, w jubileuszowych numerach (z okazji dziesięciolecia), podjęty zostanie temat sztuki życia.

Przyświecająca projektowi „Anthropos?” idea przekłada się na refleksje zorientowane nie tylko wokół pracy naukowej.

– Interesuje mnie pobyt w autonomicznych regionach i krainach Europy. Przebywając w Katalonii, dostrzegam nie tylko wspólnotowość, ale indywidualizm w myśleniu jej mieszkańców. Specyficzna przestrzeń to siła kulturowa – opowiada profesor Kunce.

Wartości i dystansu do świata pani profesor szuka w sporcie – biega, gra w tenisa oraz jeździ na nartach. Jak przypomina, konieczność zachowania samodyscypliny podczas aktywności fizycznej przekłada się na dobrą kondycję ducha. ■

Agata Hajda



↑ Ważne miejsce w działalności naukowej profesor Kunce zajmuje interdyscyplinarny projekt „Anthropos?”

Naukowcy z Wydziału Nauk o Ziemi UŚ na XVI Peruvian Geological Congress & SEG 2012 Conference

Badania w Kanionie Colca

We wrześniu 2012 roku trzech pracowników Katedry Geologii Podstawowej Wydziału Nauk o Ziemi UŚ – dr hab. Jerzy Żaba, dr Justyna Ciesielczuk i dr Krzysztof Gaidzik – po raz kolejny wzięło udział w Polskiej Wyprawie Naukowej do Peru. W pierwszej części trzytygodniowej ekspedycji naukowcy z UŚ prowadzili badania strukturalno-tektoniczne, petrograficzne oraz hydrogeologiczne w południowej części kraju, w rejonie Kanionu Colca. Ponadto, od 23 do 26 września uczestniczyli w 16. Kongresie Peruwiańskiego Towarzystwa Geologicznego (SGP) w Limie, połączonym z, organizowaną co dwa lata, konferencją The Society of Economic Geologists (SEG).

Polskie Wyprawy Naukowe do Peru odbywają się od 2003 roku (pracownicy Uniwersytetu Śląskiego uczestniczą w nich od 2006 roku) pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. Andrzeja Paulo z Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska AGH w Krakowie. Każdorazowo w wyprawach uczestniczy od 10 do 15 naukowców specjalizujących się w różnych dziedzinach nauki, z wielu polskich instytucji naukowych. Dotychczas reprezentowane były: geologia (w tym: wulkanologia, geologia złóż, tektonika i geologia strukturalna, petrologia, mineralogia, hydrogeologia), geoturystyka, geomorfologia, archeologia, biologia, medycyna oraz geofizyka.

Nadrzędnym celem prowadzonych badań jest stworzenie podwaliny naukowej pod przyszły Park Narodowy Kanion Colca i Dolina Wulkanów w południowym Peru. Projekt ten znalazł się w gronie 40 programów naukowych, wyłonionych w drodze konkursu na najwybitniejsze osiągnięcia nauki polskiej w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską „Cudze chwalicie, swego nie znacie – promocja osiągnięć nauki polskiej”.

Naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego tworzą tzw. grupę tektoniczną, której inicjatorem i kierownikiem jest dr hab. Jerzy Żaba. Celem badań naukowców z Katowic jest poznanie strukturalnych założeń i tektonicznej ewolucji Kanionu Colca, a także określenie geodynamicznych uwarunkowań oraz relacji między budową i aktywnością tektoniczną tego obszaru a procesami wulkanicznymi i wynikającymi z nich zagrożeniami środowiska (erupcje wulkanów, przemieszczenia i deformacje gruntu związane z aktywnością uskoku, trzęsienia ziemi, osuwiska, lawiny błotne itp.). Szczegółową analizą strukturalną objęto formy wulkaniczne i tektoniczne (fałdy, nasunięcia, uskoki, spękania itp.) występujące w rejonach: dolina rzeki Colca między Chivay a Pinchollo, dolina rzeki Huambo od wysokości około 4300 m n.p.m. do jej ujścia w rejonie miejscowości Canco: 1300 m n.p.m., Kanion Colca



Foto: Justyna Ciesielczuk

↑ Wyraźny kontrast pomiędzy zieloną doliną zasobną w wodę a szarymi, pozbawionymi roślinności górami w rejonie Arequipy



Foto: Andrzej Paulo

↑ Grupa tektoniczna (od lewej): dr Krzysztof Gaidzik, dr Justyna Ciesielczuk, profesor Jerzy Żaba nad Kanionem Colca w okolicy Cabanaconde

w rejonie Cabanaconde oraz Dolina Wulkanów od Orcopampy do Ayo. W związku z tym naukowcy z WNoZ UŚ realizują następujące projekty badawcze (patrz: „Przeгляд Geologiczny” 1/2011): (1) *Tektoniczne uwarunkowania wulkanizmu oraz pozycji*

strukturalnej i rozwoju Kanionu Colca, Peru, (2) Analiza mineralizacji pierwotnej i wtórnej law wulkanicznych, (3) Zagrożenia osuwiskami związane z aktywnością tektoniczną w rejonie doliny Rio Colca, (4) Struktury tektoniczne warunkujące rozwój sieci rzecznej,

(5) *Waloryzacja dziedzictwa geologicznego w Dolinie Rio Huambo oraz Kanionu Colca*, (6) *Mineralizacja powierzchniowa wokół źródeł termalnych w dolinie Rio Colca i gejzeru Pinchollo*, (7) *Trawertyny w dolinie Huambo*, (8) *Mineralizacja wtórna w skałach wulkanicznych i osadowych*, (9) *Zmiany kontaktowe w skałach silikoklastycznych*.

W tym roku w Polskiej Wyprawie Naukowej do Peru, oprócz trzech pracowników WNoZ UŚ, wzięli udział także trzej pracownicy Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica w Krakowie, po jednym pracowniku Głównego Instytutu Górnicztwa i KGHM Polska Miedź, a także doktorant Śląskiego Uniwersytetu Medycznego oraz trzech studentów AGH. Grupa geologów z WNoZ UŚ kierowana przez dr. hab. Jerzego Żabę prowadziła prace badawcze w okolicach miejscowości Huambo i Cabanaconde, na południe od Kanionu Colca oraz w rejonie Chivay, w dolinie rzeki Colca. Badania obejmowały zarówno zagadnienia geologii podstawowej, tektoniki, geologii strukturalnej, petrografii, jak również hydrogeologii. Do badań laboratoryjnych przywieziono kilkadziesiąt kilogramów próbek skał, gleb, jak również ponad 20 próbek wody ze źródeł termalnych, wód płynących oraz gejzeru. Próbki skalne posłużą do dalszych szczegółowych badań mezostrukturalnych oraz mikroskopowych, widocznych w obrazie płytek cienkich. Ponadto większość z nich jest przeznaczona również do mikroskopowych badań petrograficznych z użyciem takiego sprzętu, jak: polaryzacyjny mikroskop optyczny, mikroskop scanningowy SEM-EDS, dyfraktometr rentgenowski oraz mikrosonda elektronowa.

Konferencja naukowa, w której uczestniczyli dr. hab. Jerzy Żaba, dr. Justyna Ciesielczuk i dr. Krzysztof Gaidzik z UŚ, jak również prof. Andrzej Paulo i dr. Andrzej Gałaś z AGH, była największą imprezą geologiczną w historii Ameryki Łacińskiej. Zgromadziła ponad 1800 uczestników z 36 państw, z czego 49 proc. stanowili obcokrajowcy – ponad połowa spoza Ameryki Łacińskiej. Oprócz sesji plenarnych, posterowych, wycieczek konferencyjnych, krótkich kursów oraz workshopów, w ramach Kongresu swój dorobek prezentowały również 44 przedsiębiorstwa geologiczne, geofizyczne i górnicze z całego świata, oferując sprzęt i usługi.

Podczas konferencji wygłoszono około 270 referatów oraz zaprezentowano 90 posterów. W tej liczbie znalazły się dwa referaty i dwa postery naukowców z UŚ, dotyczące m.in.: strukturalnych założeń i tektonicznej ewolucji Kanionu Colca, geodynamicznych uwarunkowań oraz relacji między aktywnością tektoniczną tego obszaru a procesa-



Foto: Krzysztof Gaidzik

↑ Współczesne powłoki trawertynowe tworzące się na otoczkach w dolinie Huambo



Foto: Justyna Ciesielczuk

↑ Pomiar temperatury wody 68,9 °C ze źródła termalnego La Calera w okolicy Chivay, 3636 m n.p.m.

mi wulkanicznymi i termalnymi, a także wynikającymi z nich zagrożeniami dla środowiska (erupcje wulkanów, przemieszczenia i deformacje gruntu związane z aktywnością uskoków, trzęsienia ziemi, osuwiska, lawiny błotne itp.).

Podczas konferencji wygłoszono następujące referaty: Justyna Ciesielczuk, Krzysztof Gaidzik, Grażyna Bzowska, Jerzy Żaba, Andrzej Paulo: *Efflorescences in arid region of Colca River basin, South Peru* oraz Jerzy Żaba, Krzysztof Gaidzik, Justyna Ciesielczuk, Zbigniew Małolepszy, Andrzej Paulo: *Tectonic setting of the Rio Colca Valley network*. Ponadto zaprezentowano postery: Andrzej Paulo, Justyna Ciesielczuk, Krzysz-

tof Gaidzik, Jerzy Żaba, Adam Gawęł, Grażyna Bzowska: *Thermal alterations of the Ashua Formation at the contact with a porphyry intrusion (Huambo, South Peru), a reconnaissance study* oraz Jerzy Żaba, Zbigniew Małolepszy, Krzysztof Gaidzik, Justyna Ciesielczuk, Andrzej Paulo: *Faults network in the Colca river valley between Maca and Pinchollo, Central Andes, Southern Peru*. Ponadto naukowcy z Wydziału Nauk o Ziemi UŚ zostali przyjęci do Peruwiańskiego Towarzystwa Geologicznego.

Po zakończeniu konferencji postery przygotowane przez pracowników WNoZ UŚ przekazano zainteresowanym geologom z Uniwersytetu Państwowego w Arequipie

(UNSA). Postery zaprezentowane przez grupę tektoniczną podczas I Peruwiańsko-Polskiego Kongresu w roku 2010, który odbywał się w Arequipie i Chivay (patrz: „Przegląd Geologiczny” 1/2011), wręczono zainteresowanym organom planowania i administracji obszarów chronionych z rejonu doliny i Kanionu Colca.

Wyniki badań uzyskane podczas wcześniejszych wypraw naukowych do Peru, w których brali udział pracownicy z WNoZ UŚ w latach 2006, 2008 oraz 2010, zostały dotychczas przedstawione w formie publikacji, abstraktów i streszczeń w materiałach konferencyjnych, referatów oraz posterów na konferencjach naukowych, a także w formie wystaw fotograficznych oraz odczytów i wykładów popularnonaukowych. W sumie opublikowano (lub znajdują się po pozytywnych recenzjach) sześć artykułów naukowych (w tym cztery w języku angielskim) oraz osiem abstraktów zamieszczonych w materiałach konferencyjnych. Wyniki badań prezentowano również podczas międzynarodowych konferencji: wygłoszono pięć różnych referatów oraz zaprezentowano 12 posterów. Ponadto wygłoszono 7 gościnnych odczytów na zaproszenie. Oprócz tegorocznego Kongresu w Peru, do najważniejszych konferencji należy zaliczyć: Meeting of Association of European Geological Societies, Geology for society: education and cultural heritage (9–13.07.2009, Cluj-Napoca, Rumunia), 8th Meeting of the Central European Tectonic Studies Group (CETeG; 22–25.04.2010, Mąchoćice Kapitulne, Polska), 9th Meeting of the Central European Tectonic Studies Group (CETeG; 13–17.04.2011, Hotel Skalský Dvůr, Republika Czeska), The 20th General Meeting of the International Mineralogical Association, IMA 2010 Bond and Bridges (21–27.08.2010, Budapeszt, Węgry).

Wśród ważnych artykułów znalazły się między innymi dwa opublikowane w czasopiśmie z listy filadelfijskiej: „Journal of South American Earth Sciences” oraz „Annales Societatis Geologorum Poloniae”. Pierwszy z nich dotyczył mineralizacji wokół czynnego gejzeru znajdującego się w rejonie miejscowości Pinchollo w okolicy Kanionu Colca, drugi natomiast – aktywności uskoków w dolinie rzeki Colca między Chivay, a Pinchollo oraz związanych z nimi geozagrożeń. ■

*Krzysztof Gaidzik
Justyna Ciesielczuk
Jerzy Żaba*



Foto: Justyna Ciesielczuk


 Rzeka Colca powyżej źródeł termalnych La Calera



Foto: Jerzy Żaba


 Utwory wulkanogeniczne w rejonie miejscowości Callalli. Kordyliera Zachodnia, Andy Środkowe



Foto: Jerzy Ciesielczuk

Uroczyste zakończenie XVI Peruvian Geological Congress & SEG 2012 Conference w Limie 

Uczestnicy wyprawy Peru 2012:

prof. dr hab. Andrzej Paulo (AGH)
dr Andrzej Gałaś (AGH)
dr hab. Jerzy Żaba (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
dr Justyna Ciesielczuk (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
dr Krzysztof Gaidzik (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
dr inż. Slávka Gałaś (AGH)
dr inż. Magdalena Głogowska (Główny Instytut Górnictwa)
mgr Paweł Panajew (KGHM Polska Miedź)
mgr Piotr Cuber (Śląski Uniwersytet Medyczny)
Magdalena Tyszer (studentka AGH)
Natalia Utnicka-łydek (studentka AGH)
Paweł łydek (student AGH)

„Ziemia nie jest własnością człowieka, to człowiek należy do Ziemi” – Wielki Wódz Indian z plemienia Dawamish

XX lat Dni Ziemi

Lata 90. minionego wieku to czas wielkiego ożywienia dyskusji nad kształtem polskiej edukacji. Zaowocowała ona m.in. ważnym dla szkół dokumentem MEN – „Dziedzictwo kulturowe w regionie”, który wytyczał cele oraz program kształtowania tożsamości regionalnej uczniów. Wówczas też, pod wpływem światowych ruchów ekologicznych, pojawiło się nowe pojęcie – edukacja ekologiczna, które entuzjastycznie podjęli nauczyciele, dostrzegając w nim szansę na odchodzenie od stereotypów kształcenia opartych wyłącznie na wiedzy książkowej.

„Wrota polskich szkół” szeroko otworzyły się na bezpośrednie poznawanie, dosłownie – zanurzenie się w krajobrazach miejskich, rolniczych, leśnych, otaczających szkoły, i tą drogą czerpania wiedzy o świecie. Tak też się stało w Sosnowcu. W 1993 roku na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego zorganizowaliśmy pierwsze Dni Ziemi. Równocześnie zawiązał się Społeczny Komitet Dni Ziemi w Sosnowcu, który corocznie na wiosnę wspomaga przedszkola i szkoły w organizacji tej pięknej imprezy. Od samego początku wspierały nas Wydział Nauk o Ziemi UŚ oraz Urząd Miejski w Sosnowcu, gdzie zawsze czujna Anna Górecka przecierała nam szlaki w gąszczu przepisów.

W pierwszych latach były to żywiołowe, nieudokumentowane działania. Od 1996 roku prowadzimy swoistą „kronikę zdarzeń”, życzliwie zamieszczaną w „Gazecie Uniwersyteckiej UŚ”. Przeżywając ten jubileusz, próbujemy odtworzyć nastroje pierwszych chwil, sięgając do pamięci zaproszonych gości.

Tomasz Szykowski, wówczas wiceprezydent Sosnowca, wspomina: – Moje pierwsze spotkanie z Dniami Ziemi odbyło się w roku 1993, kiedy moja współpracowniczka Anna Górecka powiedziała, że poproszono mnie o spotkanie w sprawie zorganizowania obchodów Dni Ziemi w Sosnowcu. Zareagowałem w sposób najbardziej charakterystyczny dla urzędnika – próbowałem zweeksłować sprawę. Najlepiej do Wydziału Ochrony Środowiska. Niestety, ten resort podlegał koledze o wiele bardziej asertywnemu. Niechętnie poprosiłem o naświetlenie sprawy. Z bliska wyglądała bardziej atrakcyjnie. Ostatecznie przekonał mnie fakt, że imprezie patronowała pani profesor Maria Z. Pulinowa, którą poznałem już wcześniej przy okazji jakiejś akademickiej uroczystości. Ustaliliśmy termin spotkania. Odbyło się ono niebawem, w tzw. salce „Między Prezydentami” Urzędu Miejskiego w Sosnowcu. Szedłem na nie z głębokim przekonaniem, że uda mi się wykręcić. Wyszedłem zauroczony pełnymi energii ekolożkami



Foto: Bartosz Gawlik

↑ Profesor Maria Z. Pulinowa odebrała gratulacje i kwiaty z okazji jubileuszu XX-lecia Dni Ziemi w Sosnowcu

oraz koncepcją obchodzenia Dni Ziemi. Podczas spotkania, które nieoczekiwanie przeciągnęło się ponad założony czas, pani profesor racjonalnie przedstawiła dydaktyczne korzyści płynące z przedsięwzięcia. Organizatorki kupiły mnie tak, jak się nabywa ziemię orną – na zawsze i pod uprawę. Zwłaszcza, że nie dopominały się o miejskie pieniądze. Minęło 20 lat, a Dni Ziemi w Sosnowcu, starannie użyźniane i pieczołowicie kultywowane, wydały plon obfity. Mają chyba rekordową wydajność z hektara. Gdy po raz kolejny – jako dyrektor Liceum Staszica w Sosnowcu – usłyszałem o możliwości włączenia się w obchody, nie szukałem już pretekstu, by wykręcić się od udziału. Szkoła co roku uczestniczy w akcjach i konkursach, zachęca uczniów do refleksji nad odpowiedzialnością za naszą planetę. Gratuluję sukcesu pani profesor! Gratuluję sukcesom nauczycielom!

Na wspomniane spotkanie przybyła Alina Zwierzchowska z Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, która, ku naszemu zdziwieniu, bez specjalnego wstępu odczytała fragment mowy, którą w 1855 roku wygłosił Wielki Wódz Indian z plemienia

Dawamish do prezydenta USA Franklina Pierce’a: „(...) wszystkie rzeczy są ze sobą wzajemnie połączone. Co spotyka Ziemię, spotyka także synów tej Ziemi. Musicie uczyć swoje dzieci, że Ziemia pod waszymi stopami jest prochem naszych praojców. Uczcie wasze dzieci tego, czego my uczymy nasze: Ziemia jest naszą Matką. Los Ziemi jest także losem jej synów. Jeśli ludzie plużą na Ziemię, opluwają samych siebie. Wiemy bowiem: Ziemia nie jest własnością człowieka, to człowiek należy do Ziemi – to wiemy. Wszystko jest ze sobą złączone jak krew, co wiąże jedną rodzinę. Wszystko jest złączone. Co się przydarza Ziemi, przydarzy się także tej Ziemi. To nie człowiek stworzył tkaninę życia, jest w niej tylko małą nitką. Co uczynicie tkaninie, uczynicie samym sobie”. Mowa ta, jako inicjalna myśl z etapu bytowania społeczności myśliwsko-zbierackiej, dziś jak najbardziej aktualna, otworzyła nas na wytyczenie celów i podjęcie działań.

Początki imprezy wspomina także dr Maria Pietras, organizatorka Prywatnego LO nr 2 w Sosnowcu, dziś wykładowca psychologii na UŚ: – W 1993 roku w obchody Miesiąca Ziemi w Sosnowcu włączyła się młodzież

sosnowieckich szkół średnich. Koło Ekologiczne, działające w Prywatnym LO nr 2, wpadło na pomysł zorganizowania w kwietniu seminarium dla uczniów szkół średnich pt. „Rola młodzieży w podnoszeniu wiedzy mieszkańców Sosnowca o gospodarce odpadami”. Seminarium miało swoją poważną część naukową, w której wystąpili – obok uczniów – naukowcy, m.in. prof. UŚ dr hab. Maria Pulinowa i prof. zw. dr hab. Paweł Miguła. Odbyły się także zajęcia warsztatowe z udziałem pracowników UŚ, m. in.: dr Marii Krzyśko, dr. Piotra Skubały (obecnie prof. UŚ dr hab. *przyp. red.*) i moim. Atrakcją kończącą seminarium była wycieczka młodzieży i nauczycieli do spalarni śmieci.

Trzydzieści lat temu, w 2000 roku, przyłączyła się do nas znacząca instytucja – Państwowy Instytut Geologiczny, rozszerzając przestrzeń edukacyjną działalności na skalę krajową, a ostatnio międzynarodową. Popularność corocznie ogłaszanych konkursów przekroczyła wszelkie oczekiwania. Łącznie w trzynastu konkursach plastycznych i wiedzy uczestniczyło ponad 36 tys. uczniów. Pomysłodawcą i do dziś niestrudzonym animatorem jest geolog Paweł Woźniak, absolwent Wydziału Nauk o Ziemi UŚ. Jako pracownik PIG, wraz z oddanym sprawie zespołem kolegów, stworzył w szkołach wyjątkową atmosferę wokół tych społecznych działań. Należy podkreślić, że wszystkie nagrodzone prace konkursowe starannie gromadzi w archiwum.

Wspomina Dorota Nieznanowska-Gawlik, animatorka ruchu artystycznego na rzecz uczniów i nauczycieli Sosnowca:

– Współorganizując Dni Ziemi, poszukiwaliśmy takiej formuły pracy z uczniami, która dawałaby szansę na łączenie wiedzy z różnych dziedzin. Pomysł podsunęli nam uczniowie – warsztaty, w których sami nie raz już uczestniczyli. One dawały szansę na samodzielną pracę. I tak w 2002 roku odbyły się pierwsze Tęczowe Warsztaty w gościnnej przestrzeni Muzeum w Sosnowcu oraz w jego zielonym otoczeniu – zabytkowym parku. Jak wielość kolorów tęczy, tak i nasza coroczna propozycja obejmuje kilkanaście tematów warsztatowych, zgodnie z zasadą: różnorodność działań rozszerza pole widzenia świata. Oto niektóre przykłady warsztatów: rękodzieła artystycznego, plastyczny, poetycki, tkacki, relaksacyjny, wegetariański. Minione 10 lat utwierdza nas w przekonaniu, iż jest to dobra forma kształtowania postawy ekologicznej. W spotkaniach uczestniczyło ponad ośmiuset uczniów sosnowieckich szkół podstawowych i gimnazjów. Wielu z nich powraca na to spotkanie w następnych latach.



Foto: Barbara Gawlik

↑ Wystawa z okazji XX-lecia Dni Ziemi w Sosnowcu w Urzędzie Miasta w Sosnowcu

Barbara Wybraniec, przewodnicząca Społecznego Komitetu Dni Ziemi w Sosnowcu, podsumowuje: – Warto z okazji tej rocznicy postawić pytanie: jak się to dzieje, że społecznie zorganizowana struktura (bez dotacji) przetrwała 20 lat? Dla nas – nauczycieli, organizatorów konkursów – przygotowania trwają właściwie cały rok. Nauczyciele, którzy studiowali geografię, dzięki tym spotkaniom czują wielką emocjonalną więź z naszym Wydziałem. Spotykają tu dawnych profesorów, kolegów, którzy zostali na uczelni, i witani są tak, jakby dopiero co opuścili mury „Żyły”. Podświadomie odczuwa się tu jakiś magnetyzm serca, który

do organizacji naszych Dni Ziemi przyciąga biologów, fizyków, nauczycieli przedmiotów humanistycznych, a nawet matematyków. Uczniowie biorący udział w konkursach, często studiują geografię lub geologię. Działania te zwykle wspomagane są przez kręgi rodzinne. Od kilku lat wielką pomocą służą nam dr Adam Hibszer oraz dr Andrzej Soczówka z ramienia Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

I tak z biegiem lat funkcjonujemy jako wspólnota nauczycielska, realizując marzenia i pasje ukierunkowane na służbę dzieciom i młodzieży Sosnowca. ■

Maria Z. Pulinowa

Zaproszenie do udziału w konferencji

W marcu 2013 roku na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego odbędzie się interdyscyplinarna **konferencja naukowa poświęcona Brazylii**.

Będą na niej poruszane zagadnienia dotyczące m.in.:

historii, polityki wewnętrznej i zagranicznej, społeczeństwa i praw człowieka, filozofii oraz kultury i sztuki tego państwa.

Wszystkie osoby zainteresowane tą problematyką i chętne do uczestnictwa

bądź pomocy przy organizacji konferencji,

prosimy o kontakt poprzez adres mailowy: brazil2013wns@us.edu.pl



22 i 23 października 2012 roku na Wydziale Teologicznym UŚ odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Starość – nie radość?» Aktywność Osób Starszych i Solidarność Międzypokoleniowa”

Starość to może być radość

Inicjatywę organizacji konferencji podjęły niezależnie dwa podmioty. Z jednej strony, Studenckie Koło Naukowe Nauk o Rodzinie „Pro” zainteresowało się tematyką solidarności międzypokoleniowej oraz transmisji wartości i tradycji przez osoby starsze. Równolegle, dyrektor Domu Księży Emerytów w Katowicach, ks. kanonik Zenon Ryzner, planował organizację spotkania naukowego na temat starości przeżywanej przez kapłanów, z okazji 15-lecia Domu.

Wraz z upływem czasu, postanowiono połączyć te działania. Do współpracy dołączyły kolejne dwa podmioty i, w rezultacie, organizatorami konferencji były: Studenckie Koło Naukowe Nauk o Rodzinie „Pro”, Zakład Nauk o Rodzinie Wydziału Teologicznego, Uniwersytet Trzeciego Wieku Uniwersytetu Śląskiego, Katedra filozofii a religionistyki Prešovská Univerzita w Preszowie oraz Dom Księży Emerytów w Katowicach. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli: JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prezydent Katowic Piotr Uszok oraz JE abp dr Wiktor Skworec, metropolita katowicki, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UŚ.

Pierwszy dzień obrad przypadł na liturgiczne wspomnienie błogosławionego Jana Pawła II, który był przykładem godnego przeżywania starości, choroby i cierpienia. Z tego względu stał się niejako patronem tego wydarzenia – na co zwrócił uwagę otwierający konferencję ks. dr hab. Antoni Bartoszek, dziekan Wydziału Teologicznego UŚ. Uczestnikami konferencji byli pracownicy naukowi i studenci nauk humanistycznych (nauki o rodzinie, teologia, pedagogika) oraz klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Katowicach, dyrektorzy, pracownicy oraz podopieczni domów pomocy społecznej i domów księży emerytów, a także inne osoby zajmujące się zawodowo opieką nad osobami w podeszłym wieku.

W pierwszym dniu obrad zostały podjęte zagadnienia psychologicznych i pedagogicznych uwarunkowań budowania relacji międzypokoleniowych oraz przekazu wartości i tradycji przez osoby starsze. Szczególną uwagę na przeszkody w budowaniu dialogu międzygeneracyjnego zwrócił dr Arkadiusz Wąsiński, dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej, według którego największy dystans między generacją młodych i starszych rodzi odmienne przestrzeni, w której uczestniczą młodzi (przedstawieni jako cyfrowi autochtoni) – reprezentujący świat cyfrowy, a starsi (cyfrowi imigranci) – analogowy. Konsekwencją tego podziału jest odmienne mentalność, język, styl myślenia oraz sposób wyrażania uczuć. Szansą na porozumienie się – w przekonaniu dr A. Wąsińskiego – może być korzystanie z pozytywnych aspektów obu przestrzeni. Inne bariery w porozumiewaniu się młodych i starszych wywołuje sentencja obecna we współczesnej kulturze, którą podczas swojego wystąpienia przywołał (oraz zanegował) prof. dr hab. Krzysztof Wielecki

z Uniwersytetu Warszawskiego: – Lepiej być młodym, zdrowym i bogatym niż starym, biednym i chorym. – Zauważył, że współczesny świat wierzy w „kult młodości”, w której szczęście utożsamiane jest z przyjemnością oraz brakiem cierpienia. Zdaniem profesora, wyobrażenia te są sprzeczne z rzeczywistością – to młodość naznaczona jest cierpieniem – trudem podejmowania decyzji życiowych. Osoby starsze, w porównaniu z młodymi, są bogatsze o doświadczenie

nie dokonywania wyborów. W efekcie, otwartość na wzajemne przeżycia może stać się fundamentem budowania dialogu międzypokoleniowego. Istotne miejsce w tym dialogu zajmuje transmisja wartości i tradycji. Na ten temat mówiły z perspektywy socjologicznej: dr Teresa Sikora w wystąpieniu zatytułowanym „Niedaleko pada jabłko...” oraz dr

W miarę jak wzrastać będzie średnia długość życia, a w konsekwencji także liczba ludzi starych, coraz bardziej konieczne będzie krzewienie kultury, która akceptuje i ceni starość, a nie spycha ją na margines społeczeństwa.

Jan Paweł II

Daniela Dzienniak-Pulina, wskazując na dwie perspektywy – młodych i starszych – wzajemnego postrzegania.

Podsumowaniem pierwszego dnia obrad była – pewna nowość metodologiczna – debata studentów i doktorantów wraz z prelegentami, mająca charakter dialogu międzypokoleniowego. Każdy z uczestników miał okazję wyrazić poglądy, podzielić się doświadczeniami lub zadać pytanie. Wnioskowano, że społeczeństwo napotyka wiele trudności w prowadzeniu dialogu międzygeneracyjnego. Jednak, jak się okazało, warto i można znaleźć wspólny obszar – jest nim świadomość bycia potrzebnym drugiemu pokoleniu. Młodzi i starsi mogą rozwijać się dzięki wzajemnemu uczeniu się od siebie.

Drugi dzień przeznaczony był na refleksję nad zagadnieniami wymiaru praktycznego aktywności osób starszych oraz starości przeżywanej przez kapłanów. Ksiądz kanonik Zenon Ryzner podkreślił, że „starości trzeba się uczyć” – a zwłaszcza tego, że „starość to może być radość”. Wykładnią tej tezy było wystąpienie ks. prof. dr hab. Alojzego Drożdża, pomysłodawcy tytułu konferencji. O tym, co może wpływać na pogorszenie jakości życia u osób starszych, a w konsekwencji ograniczać przeżywanie tego etapu życia w pogodny sposób, mówił prof. zw. dr hab. n. med. Jan Szewieczek z Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach w wystąpieniu zatytułowanym „Najczęstsze problemy zdrowotne starszego wieku”. Natomiast dr Katarzyna Wojtasik z Instytutu Teologicznego im. Św. Jana Kantego w Bielsku-Białej zwróciła uwagę na aspekt mądrości życiowej osób starszych. Jedną z form aktywności osób starszych, umożliwiającą przeżywanie starości jako okresu radości,

jest przynależność do Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Kierownik UTW Uniwersytetu Śląskiego dr Helena Hrapkiewicz przedstawiła tę ideę m.in. w takich słowach:

– Jest on szansą, miejscem, w którym można zdobywać wiedzę oraz spotkać drugiego człowieka, ale jest też miejscem pełnym radości, dzięki któremu można rozwijać pasje.

Aktywne dbanie o swój rozwój intelektualny i fizyczny przez osoby starsze jest sposobem na podjęcie wyzwania, jakim jest życie w wieku podeszłym. W szczególnej sytuacji znajdują się emerytowani duchowni. Mówili o tym, w perspektywie teologicznej – ks. prof. dr hab. Jerzy Szymbik, ukazując starość księdza jako *Deus providebit*, natomiast w wymiarze praktycznym – ks. kanonik Zenon Ryzner, dyrektor Domu Księży Emerytów w Katowicach na podstawie doświadczeń tej instytucji, którą księża domownicy postrzegają jako „własny dom”. Najcenniejsze dla wszystkich pracowników Domu są opinie zamieszkałych tam księży: „wiesz, dobrze, że jestem w domu, bo tu jest mój dom”.

Wymiar pomocy osobom starszym przedstawił ks. dr hab. Antoni Bartoszek, analizując biblijną przypowieść o miłosiernym Samarytaninie w kontekście zasady pomocniczości zakończonej puentą – „idź i ty czyn podobnie”. Przykład praktycznej realizacji owej puenty przedstawiła Rase Stukiene (sekretarz generalna służby pomocniczej Zakonu Maltańskiego w Wilnie), poprzez prezentację projektów Zakonu Maltańskiego realizowanych wobec osób starszych na Litwie.

Tematyka konferencji wpisywała się w kończący się Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej, ogłoszony w ubiegłym roku przez Parlament Europejski. Organizacja tego wydarzenia przyczyniła się do realizacji celów roku tematycznego o podkreśleniu wkładu, jaki osoby starsze wnoszą do społeczeństwa, poznania warunków aktywnego starzenia się oraz wzmacniania solidarności międzypokoleniowej. Pierwszym efektem naszych zamierzeń jest nawiązana relacja międzygeneracyjna wśród organizatorów, wyrażająca się we współpracy kierownik dr Heleny Hrapkiewicz i słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz studentów Studenckiego Koła Naukowego „Pro”.

Zagadnienia podjęte podczas konferencji zostaną zebrane w publikacji naukowej. ■

Paulina Pawłowska
Weronika Rękawek

6 listopada 2012 roku w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach odbyły się „amerykańskie wybory prezydenckie”

Election Night w Katowicach

W programie spotkania znalazły się m.in.: „głosowanie” na kandydatów na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, wykłady i prezentacje dotyczące wyborów oraz pokazy filmów i koncert jazzowy zespołu Piotr Schmidt Quartet. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele władz miasta i regionu, Konsulatu Generalnego Stanów Zjednoczonych w Krakowie, British Council, Goethe Institut i Alliance Française oraz dyrektorzy bibliotek naukowych i publicznych z regionu.

Wieczór wyborczy poprzedziło otwarcie Centrum Informacji i Kultury Amerykańskiej American Corner na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (w budynku Instytutu Matematyki). Będzie pełnić rolę nie tylko czytelnicy, ale również ma być miejscem spotkań i szkoleń. American Corner zwiększy dostępność do książek, płyt DVD i baz danych dotyczących Stanów Zjednoczonych. Placówka będzie także miejscem wydarzeń kulturalnych oraz spotkań studenckich.

– Otwarcie American Corner świadczy o tym, że chcemy rozszerzać nasze kontakty i współpracę z władzami, społecznością akademicką oraz instytucjami kultury na Śląsku – powiedziała podczas uroczystości otwarcia Ellen Germain, konsul generalna USA w Krakowie.

Wieczór wyborczy prowadziła Aneta Chwalba z TVP Katowice. Podczas uroczystości można było wziąć udział w wielu konkursach, prezentacjach i wykładach dotyczących charakterystyki kampanii wyborczych w USA. Spotkanie zgromadziło ponad trzysta osób, w tym wielu studentów i nauczycieli akademickich. Gościem specjalnym wieczoru był prof. Creston Davis z Rollins College na Florydzie, który opowiadał o tym, jak wybory odbierane są przez amerykańskie społeczeństwo. Prawo wyborcze w USA przedstawił prof. zw. dr hab. Ryszard Małajny z Katedry Prawa Konstytucyjnego Wydziału Prawa i Administracji US, a prezentacje kandydatów na prezydenta przeprowadziła dr Małgorzata Domagała i dr Agnieszka Turska-Kawa z Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa US. Atrakcją wieczoru było połączenie telefoniczne ze Stanami Zjednoczonymi – z przedstawicielami Partii Republikańskiej i Demokratycznej, które moderowali konsul Newton Jeff Gaskill i Joseph Muller.

Podczas wieczoru można było oddawać głosy na „swoich” kandydatów. Ostatecznie w wyborach zwyciężył Barack Obama, na którego oddano 154 głosy, na Mitta Romneya głosowało 89 osób. Głosujący mieli



Foto: Jakub Sikora

↑ Podczas wieczoru można było oddawać głosy na „swoich” kandydatów

także możliwość wpisania innego nazwiska w trzecim, pustym polu – i tak siedem głosów zdobył znany i lubiany w Polsce kongresmen z Teksasu, Ron Paul. Łącznie oddano 253 głosy, a dwa były nieważne. Rozstrzygnięto też konkurs na plakat wyborczy, co ciekawe wszyscy uczestnicy na plakatach umieścili wizerunek Baracka Obamy. Warto podkreślić, że wynik głosowania wskazał kandydata, który wygrał również w prawdziwych wyborach.

„Społeczny odbiór wyborów w USA”, „Reklamy wyborcze – różnice między Polską a USA” – to tematy wykładów, których można było wysłuchać tego wieczoru. Interesujące było wystąpienie dr. Michała Gramatyki z Wydziału Prawa i Administracji US, w którym wskazywał na bardzo duże różnice między USA a Polską w sposobie przeprowadzania kampanii wyborczych, jak i samym gromadzeniu funduszy. Finansowanie poszczególnych etapów kampanii wyborczych w USA jest oparte na zbieraniu datków od prywatnych jednostek. To oczywiście, na który w Polsce jeszcze najprawdopodobniej długo poczekamy. ■

Dawid Zapala

15 i 16 października 2012 roku na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie odbywała się czwarta międzynarodowa konferencja naukowa „Teoretyczne i praktyczne aspekty nauczania na odległość”

Kreowanie globalnej przestrzeni edukacyjnej

IV edycja międzynarodowej konferencji naukowej przebiegała pod hasłem „Wykorzystanie e-learningu dla potrzeb społecznych”. Jej organizatorem był Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, zaś współorganizatorami: Uniwersytet Ostrawski (Republika Czeska), Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy (Republika Słowacka), Uniwersytet Śląski w Karwinie (Republika Czeska), Constantine the Philosopher University in Nitra (Republika Słowacka).

W konferencji wzięło udział ponad 50 uczestników z 23 uniwersytetów, reprezentujących 9 krajów europejskich: Austrię, Czechy, Hiszpanię, Niemcy, Polskę, Portugalię, Rosję, Słowację i Ukrainę.

Pierwszy dzień obrad składał się z trzech sesji: plenarnej oraz dwóch tematycznych. Wykład inauguracyjny „Social Media and Web Based Communities for Educational Need” został wygłoszony przez profesora Pieta Kommersa z University of Twente (Holandia) – znanego uczonego w dziedzinie mediów socjalnych, technologii internetowych, e-learningu, redaktora naczelnego oraz członka rad redakcyjnych kilku międzynarodowych czasopism naukowych.

Oprócz sesji tematycznych, ważnym elementem konferencji były warsztaty, np.: „Nowe możliwości edukacyjne dla studentów i nauczycieli w Moodle 2.3.2 +”, przeprowadzone przez Pawła Pawełczyka, kierownika Centrum Kształcenia na Odległość UŚ, oraz „Rozwój i zarządzanie portalem edukacyjnym z wykorzystaniem systemu CMS Drupal. Nowe narzędzia”, przeprowadzone przez Dawida Stańka. Uczestnicy mogli wykorzystać wydane i dostępne skrypty *Wykorzystanie systemu LCMS Moodle jako systemu kształcenia na odległość* oraz *Projektowanie przestrzeni informacyjno-edukacyjnej w Internecie za pomocą CMS*, opracowane pod redakcją Eugenii Smyrnowej-Trybulskiej i Sebastiana Stacha przez zespół parcowników z Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji oraz Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ.

W pierwszym dniu obrad odbyła się także wideokonferencja „E-learning and Social Media for Disabled”, którą poprowadził profesor Antonio Dos Reis, dyrektor Graal Institute (Portugalia). Wzięli w niej udział również: profesor Xabier Basogain (Bask University, Hiszpania), Johan Frank (Szwecja), Jean Louis (głuchy nauczyciel w Paryżu) i tłumacz języka migowego w Sztokholmie. Został zaprezentowany także fragment postcastu konferencji „Wykorzystanie wir-

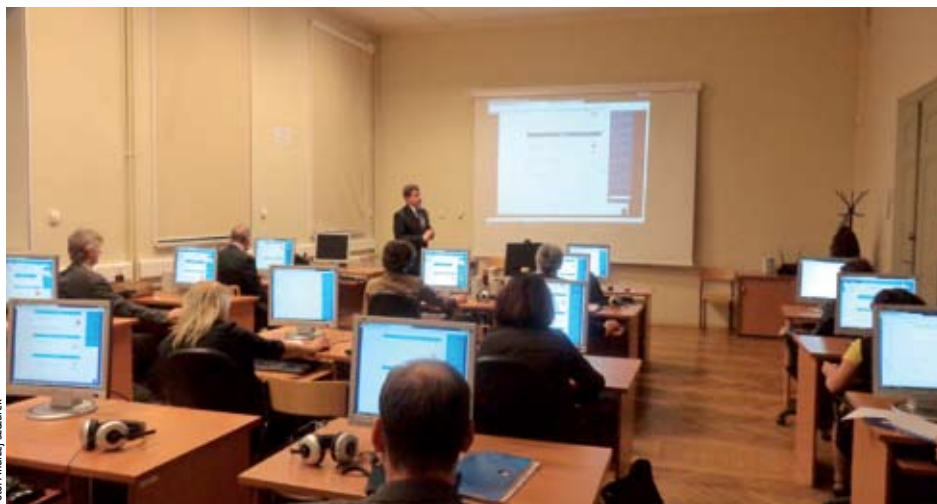


Foto: Andrzej Szurek

Warsztaty z udziałem uczestników konferencji poprowadził mgr Paweł Pawełczyk, kierownik Centrum Kształcenia na Odległość w Sosnowcu

tualnych klas dla niesłyszących studentów w nauczaniu na odległość”, przeprowadzonej w ramach konferencji na Rouyn University pod patronatem Ministra Edukacji Francji w styczniu 2010 roku. W ramach wideokonferencji odbyła się również e-debata z udziałem uczestników konferencji w Cieszynie: naukowców, badaczy i nauczycieli z różnych krajów.

W drugim dniu konferencji odbyły się dwie sesje tematyczne, prowadzone przez dr. Miroslava Hrubego (Republika Czeska) oraz mgr. Ryszarda Kalamarza (Polska): „E-learning w kształtowaniu kompetencji kluczowych. E-learning i Lifelong Learning” oraz „Metody, formy, techniki w nauczaniu na odległość. Psychologiczne, społeczne, etyczne i prawne aspekty w nauczaniu na odległość”. W sumie podczas konferencji wygłoszono ponad 30 referatów.

Międzynarodowa konferencja naukowa „Teoretyczne i praktyczne aspekty kształcenia na odległość” ma już swoje tradycje. Przedstawiane są na niej wyniki badań w zakresie ICT i e-learningu przez autorów z różnych uniwersytetów, z krajów Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry) i innych krajów europejskich. Waż-

nym elementem składowym są warsztaty dla studentów, nauczycieli, wykładowców akademickich, celem których jest przedstawienie współczesnych narzędzi TIK, mediów społecznych, technologii internetowych, systemów CMS, LCMS i kształtowanie praktycznych umiejętności oraz pogłębianie nawyków wykorzystania nowych narzędzi internetowych do wspomaganie nauczania przedmiotów ścisłych, ale również humanistycznych, przygotowanie młodych ludzi do pomyślnej kontynuacji edukacji na kolejnych etapach kształcenia oraz w przyszłej pracy zawodowej. W najbliższym czasie zostanie opublikowana monografia naukowa „E-learning for Societal Needs”, zawierająca najciekawsze referaty. Ważno podkreślić, że konferencja sprzyja wymianie doświadczeń, wzmocnieniu współpracy międzynarodowej, wspólnemu rozwiązywaniu problemów, wdrażaniu innowacyjnych metodyk, kreowaniu globalnej przestrzeni edukacyjnej.

Więcej informacji dotyczących konferencji można znaleźć na stronie: www.dlcc.us.edu.pl. ■

Eugenia Smyrnowa-Trybulska

Od 29 do 31 października w Catholic University College of Education Graz (Austria) odbył się kongres partnerów programu Erasmus LLL „Focus on Europe 2012”

Wymiana doświadczeń

W kongresie uczestniczyli wykładowcy z 16 krajów. Przyjrzeni się europejskiemu systemowi edukacyjnemu z perspektywy realizowania idei przyjaznego uczenia się i nauczania, w szczególności osób dorosłych.

Europejskie Dni w Grazu były okazją do wzmocnienia kontaktów zawodowych i międzynarodowej współpracy w dziedzinie badań między uczelniami partnerskimi – przeprowadzono wykłady gościnne, szkolenia, warsztaty, nawiązały się ciekawe dyskusje. Wśród poruszanych zagadnień znalazły się m.in. nauczanie i mobilność studentów.

W ramach kongresu zorganizowana została debata w stylu „okrągłego stołu” pod tytułem „How can Universities manage adult-oriented and student-centered learning and teaching?”. W swoim wystąpieniu Allan Päll (Chair of European Student Union, Bruksela) podkreślił konieczność dalszego wdrażania Systemu Bolońskiego i kreowania wspólnej europejskiej przestrzeni informacyjno-edukacyjnej. Prelegent zaznaczył, że nie będzie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EOSW) bez silnego nacisku na jakość – powinna ona stanowić podstawę wzajemnego zaufania, bez którego uznanie, mobilność i współpraca instytucjonalna nie może funkcjonować na większą skalę. Standardy i wskazówki doty-

czące zapewnienia jakości w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego zostały opracowane z myślą o zachowaniu cech narodowych i jako odpowiedź na zasadnicze potrzeby tworzenia wzajemnego zrozumienia, w jaki sposób zabezpieczyć istniejącą jakość i dalej ją podnosić. Europejskie standardy i wytyczne (ESG) miały na celu kształtowanie budowy EOSW i zapewnienie wiarygodności szkolnictwa wyższego dla społeczeństwa europejskiego.

Po wystąpieniu Allana Pälla wywiązała się gorąca dyskusja na temat współczesnych i przyszłych trendów rozwoju europejskiego systemu edukacyjnego, w szczególności: szkolnictwa wyższego, głównych wartości, kierunków, oczekiwań ze strony studentów wobec uczelni, jak również oczekiwań ze strony wykładowców wobec studentów i celów nauki na studiach wyższych, kształtowania kluczowych kompetencji, kreatywnego myślenia, przygotowania młodzieży do konkurencyjnego funkcjonowania w społeczeństwie wiedzy poprzez wdrażanie innowacyjnych

form, metod, technologii nauczania, w tym e-learningu; zapewnienie elastyczności i interaktywności nauczania. Natomiast studenci mówili o swoich obawach związanych z rosnącymi wymogami oraz kryteriami oceny ich wiedzy, umiejętności i kompetencji oraz brakiem czasu na pomyślną realizację programów nauczania.

W trzecim dniu konferencji wystąpiła m.in. prof. UŚ dr hab. Eugenia Smyrnova-Trybulska (UŚ) z wykładem zatytułowanym „E-learning i Lifelong Learning”. Przedstawiła teoretyczne i metodyczne aspekty wykorzystania e-learningu na poszczególnych szczeblach kształcenia oraz różnych kierunkach studiów, jak również zaprezentowała praktyczne przykłady z własnego doświadczenia w zakresie wykorzystania e-learningu na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ w Cieszynie oraz całym Uniwersytecie Śląskim.

Podsumowując refleksje po wyjeździe do Grazu i udziale w europejskim forum „Focus on Europe 2012”, można powiedzieć, że było to ważne wydarzenie dydaktyczne, metodyczne i kulturalne. Udział w forum międzynarodowym pozwolił na wymianę doświadczeń, poglądów, opinii, przeprowadzenie dyskusji i stworzył możliwość wspólnego kreowania dalszej drogi rozwoju szkolnictwa wyższego poprzez podnoszenie jego jakości, mobilności czy kreatywności, przy uwzględnieniu oczekiwań studentów i wykładowców. ■

Eugenia Smyrnova-Trybulska

Od 24 do 26 września 2012 roku w Cieszynie i Ustroniu Jaszowcu odbywała się XVII ogólnopolska konferencja „Kultura w edukacji międzykulturowej”

O dialogu między kulturami

Konferencja została zorganizowana przez Zakład Pedagogiki Ogólnej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie wraz z Wyższą Szkołą Pedagogiczną Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie oraz Stowarzyszeniem Wspierania Edukacji Międzykulturowej.

Sesja stanowiła kontynuację rozważań podjętych na wcześniejszych konferencjach, tym razem głównym tematem przemyśleń i dyskusji uczyniono kulturę w edukacji międzykulturowej, a dysputy naukowe odbywały się w ramach następujących obszarów tematycznych: międzykulturowości jako kategorii kultury i edukacji, badań w edukacji międzykulturowej, komunikacji i dialogu między kulturami, różnych obliczy kultury w edukacji międzykulturowej. Na konferencję przybyli reprezentanci różnych dyscyplin naukowych, m.in.: pedagodzy, socjologowie, teolodzy i etnologowie,

co pozwoliło spojrzeć na kulturę z perspektywy interdyscyplinarnej. Wśród uczestników spotkania byli przedstawiciele wielu ośrodków naukowych z całej Polski.

Uczestnicy mieli możliwość obcowania z kulturą nie tylko teoretycznie – przed rozpoczęciem obrad w świat kultury symbolicznej wprowadziła uczestników Anna Trefon – studentka Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie harfy, laureatka wielu prestiżowych nagród i wyróżnień (m.in. Międzynarodowego Konkursu Harfowego Reinla w Wiedniu w 2012 roku).

W dalszej części spotkania prof. UŚ dr hab. Ewa Ogrodzka-Mazur odczytała skierowany do uczestników list, przesłany przez nieobecnego prof. zw. dr. hab. Tadeusza Lewowickiego. Następnie prof. UŚ dr hab. Ewa Ogrodzka-Mazur oraz prof. UŚ dr hab. Alina Szczurek-

Boruta podziękowały osobom biorącym udział w tworzeniu wyjątkowego dzieła – ksiąg jubileuszowych poświęconych prof. zw. dr. hab. Tadeuszowi Lewowickiemu* – i, jako redaktorki tomów, wręczyły autorom wspomnianą publikację.

Podczas sesji realizowanych w Ustroniu pojawiły się przemyślenia i nowe wątki, stanowiące interesujący obszar badań w zakresie edukacji międzykulturowej. Na koniec konferencji organizatorzy zaprosili gości do kontynuowania swoich rozważań, rozbudzania zainteresowań problematyką kultury w edukacji międzykulturowej oraz do kolejnych spotkań na Śląsku Cieszyńskim.

Alicja Hruzd-Matuszczyk

* E. Ogrodzka-Mazur, A. Szczurek-Boruta (red.): *Poza paradygmaty. Pedagogika wielostronna. Tom 1. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Lewowickiemu*. Toruń 2012, Wydawnictwo Adam Marszałek; E. Ogrodzka-Mazur, A. Szczurek-Boruta (red.): *Poza paradygmaty. Pedagogika międzykulturowa. T. 2. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Lewowickiemu*. Toruń 2012, Wydawnictwo Adam Marszałek.

Dzięki takim spotkaniom i wspólnym przedsięwzięciom, uczniowie i studenci kształtują swoją aksjologiczną postawę oraz holistycznie poznają świat

Korzenie i skrzydła

W roku akademickim 2011/2012 zainicjowano projekt pod nazwą „Blizsze spotkania z edukacją penitencjarną”. Udana współpraca Uniwersytetu Śląskiego, Powiatowego Zespołu Szkół nr 2 im. Karola Miarki w Pszczynie oraz Zakładu Karnego w Cieszynie spowodowała, że w tym roku akademickim podjęte zostały kolejne wspólne działania.

12 października 2012 roku wybrani uczniowie z klas II o profilu policyjnym przyjechali do Cieszyna. Grupa chłopców udała się do Zakładu Karnego, by rozegrać turniej ping-ponga z osadzonymi, a pozostali zwiedzili Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ. Szczególnie do gustu przypadła im twórczość młodych artystów – studentów Wydziału Artystycznego – prezentowana w Galerii Uniwersyteckiej. Następnie studentki III roku pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej przygotowały warsztaty pt. „Warto być uczniwym”, przy organizacji których wykazały się sporą inwencją twórczą. Celem zajęć było uświadomienie uczniom, że praca umysłowa daje satysfakcję i przyjemność. Dzięki takim spotkaniom i wspólnym przedsięwzięciom uczniowie i studenci kształtują swoją aksjologiczną postawę oraz holistycznie poznają świat. Ponadto uczniowie, z pomocą studentów, zaprezentowali w Zakładzie Karnym teatralno-muzyczne przedstawienie pt. „Ostatnie chwile błogosławionego Jana Pawła II”. Scenografię, rekwizyty oraz oprawę muzyczną przygotowała młodzież, co wzbudziło podziw i uznanie wśród widzów. Opiekunem tego przedsięwzięcia była główna koordynator projektu mgr lic. kan. Natalia Ruman.

26 października grupa interwencyjna z Zakładu Karnego odwiedziła Powiatowy Zespół Szkół w Pszczynie, dając pokaz technik interwencyjnych i sprzętu wykorzystywanego w Służbie Więziennej. Funkcjonariusze działu ochrony zademonstrowali chwytów obezwładniające i transportowe w najczęściej spotykanych sytuacjach nieposłuszeństwa i stawiania czynnego oporu przez osadzonych.

8 listopada na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji ćwiczenia przebiegały pod hasłem: „Warto być asertywnym”. Po wspólnych zajęciach studenci wraz z uczniami udali się do Zakładu Karnego, gdzie zaprezentowali przedstawienie pt. „Wieczornica, czyli o przemijaniu życia”, za które zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Odbyła się tam również prelekcja mgr lic. kan. Natalii Ruman (koordynatora porozumienia) pt. „Jako chcesz, tak się wierć, wszędzie Cię dosięgnie śmierć... Refleksja psychologiczno-teologiczna”. Natomiast 9 listopada Powiatowy Zespół Szkół



↑ Warsztaty z młodzieżą na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie



↑ Teatralno-muzyczne przedstawienie pt. „Ostatnie chwile błogosławionego Jana Pawła II” wystawione w Zakładzie Karnym w Cieszynie

w Pszczynie gościł dr Danutę Kocurek z referatem pt. „Zasłużeni dla Ziemi Pszczyńskiej”. Autorka podkreśliła, że temat wpisuje się w edukację regionalną – w zarysie przedstawiła dzieje Ziemi Pszczyńskiej i na tym tle ukazała takie postaci, jak: Karol Miarka (ojciec i syn), Ludwik Musioł oraz Jan Kupiec z Łąki. Na zakończenie prelegentka podkreśliła, że zadaniem szkoły jest wyposażenie młodzieży

w „korzenie i skrzydła”, aby młode pokolenie nie zagubiło się w masowej i multimedialnej rzeczywistości. Spotkania w ramach porozumienia są dowodem, że społeczność szkolna i studencka potrafi wiele zdziałać razem, przy okazji pomagając sobie nawzajem i innym. Oby więcej placówek oświatowych podejmowało takie inicjatywy. ■

Natalia Ruman

15 listopada 2012 roku w katowickim Rondzie Sztuki zainaugurowała swoją działalność Europejska Akademia Praw Człowieka

Prawa przyrodzone i nienaruszalne

„Gazeta Uniwersytecka UŚ” objęła patronat nad projektem Europejskiej Akademii Praw Człowieka. Jego inicjatorami są biuro posła do Parlamentu Europejskiego dr. Marka Migalskiego oraz stowarzyszenie Projekt Śląsk. Inicjatywa skierowana jest do uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Ma na celu zwrócenie uwagi na problem respektowania praw człowieka za wschodnią granicą Unii Europejskiej.

Organizatorzy Akademii największą uwagę zwracają na sytuację związaną z poszanowaniem praw człowieka na Białorusi. Według ich założenia, Polska, jako państwo graniczące z Białorusią, powinna wykazywać się szczególnie aktywną polityką w zakresie pomocy poszkodowanym obywatelom tego kraju. Sytuacja u naszego wschodniego sąsiada pokazuje także, jak ważna jest obrona demokracji oraz fakt, że nie jest ona dana społeczeństwom raz na zawsze, lecz wymaga ciągłej troski.

Działalność Akademii została uroczystie zainaugurowana 15 listopada 2012 roku w katowickim Rondzie Sztuki. W wydarzeniu wzięło udział ponad 270 uczniów ze śląskich szkół. Spotkanie rozpoczęło się od wykładu na temat praw człowieka. Uczestnicy spotkali się również z Dmitemriem Bandarenką – niezwykle zasłużonym białoruskim opozycjonistą. Pełnił on funkcję męża zaufania Andrei Sannikau w wyborach prezydenckich, jest jednym z liderów „Europejskiej Białorusi” oraz członkiem Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Bandarenka został aresztowany w grudniu 2010 roku po demonstracji opozycjonistów w dniu wyborów prezydenckich. Wskutek licznych interwencji i nacisków ze strony europejskich polityków, został uwolniony w kwietniu 2012 roku.

Dmitemrij Bandarenka obszernie relacjonował sytuację polityczną oraz kwestie respektowania praw człowieka na Białorusi. Gość przybliżył również sytuację młodych Białorusinów, podkreślając, że młodzi Polacy mają szczęście, gdyż mogą się cieszyć wolnością, chodzić na koncerty ulubionych zespołów bez obaw przed aresztowaniem, wyjeżdżać za granicę, a przede wszystkim uczyć się w ojczystym języku. Młodzież miała okazję zadać pytania białoruskiemu gościowi, a także porozmawiać z nim w kularach.

Ponadto, uczniowie napisali test dotyczący poruszanej na spotkaniu tematyki. Dzieśięć osób, które zdobyły największą liczbę punktów, otrzymało w nagrodę wycieczkę do Brukseli. Ostatnim punktem wydarzenia była projekcja filmu produkcji telewizyjnej

10 grudnia 2012 roku przed rektorem Uniwersytetu Śląskiego, na ulicy Bankowej, została przeprowadzona akcja poparcia dla dwóch białoruskich więźniów politycznych



Foto: Maciej Sachura

Bielsat *Reality show wybory*, opowiadającego o masowych protestach opozycji po wyborach prezydenckich w grudniu 2010 roku.

10 grudnia 2012 roku przed rektorem Uniwersytetu Śląskiego została przeprowadzona akcja poparcia dla dwóch białoruskich więźniów politycznych – kandydata na prezydenta w wyborach 2010 roku Mykoly Statkiewicza oraz lidera „Młodego Frontu” Dmitemrija Daszkiewicza. Celem akcji było okazanie wsparcia i solidarności wobec osadzonych więźniów. Akcja została zorganizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka, wzięło w niej udział ponad 100 osób. Studenci chętnie przyłączyli się do kampanii – pozowali z portretami więźniów do fotopetycji oraz dopytywali o sytuację opozycjonistów. Kolaż zdjęć z akcji zostanie wykorzystany do wykonania pocztówek, które będą wysłane do białoruskich więźniów i ich rodzin.

W ramach Europejskiej Akademii Praw Człowieka prowadzone są także spotkania w szkołach ponadgimnazjalnych miast aglomeracji. Ich celem jest poszerzenie wiedzy uczniów o problematyce praw człowieka. Zajęcia prowadzone są przez studentów, którzy wcześniej odbyli szkolenia u trenerów biznesu z zakresu zasad skutecznej autoprezentacji. W ten sposób uzyskali praktyczne umiejętności, potwierdzone certyfikatem,

a jednocześnie zdobyli szansę współtworzenia innowacyjnego projektu.

W celu urozmaicenia zajęć z uczniami, oprócz tradycyjnych wykładów, prowadzący przedstawiają prezentacje multimedialne, filmy dokumentalne oraz archiwalne wywiady z represjonowanymi działaczami.

6 grudnia 2012 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego odbył się III Europejski Kongres Praw Człowieka, wśród organizatorów którego byli między innymi animatorzy EAPC. W trakcie trzech kongresowych paneli wielu znakomych gości debatowało o sytuacji politycznej oraz przestrzeganiu praw człowieka na obszarze wschodnich sąsiadów Polski. Dyskusje poświęcone były takim tematom, jak: rola nowych mediów w procesach demokratyzacji na Białorusi, ruch protestacyjny jako szansa na demokratyzację Rosji oraz powybtorcze scenariusze na Ukrainie.

Organizatorzy Akademii zapraszają do współpracy studentów otwartych na zdobywanie dodatkowych doświadczeń i referencji. Opis sposobu dołączenia do Europejskiej Akademii Praw Człowieka oraz więcej informacji na temat samego projektu można znaleźć na stronie internetowej www.eapc.katowice.pl oraz profilu EAPC na portalu Facebook. ■

Opracował Tomasz Okraska

10 i 11 listopada na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ w Sosnowcu odbyła się 50. jubileuszowa Międzynarodowa Wystawa i Giełda Mineralów, Skał i Skamieniałości

Piękno niejedno ma imię

Giełdy minerałów na Wydziale Nauk o Ziemi są wydarzeniem wyczekiwany przez studentów, kolekcjonerów minerałów i skamieniałości, mieszkańców Sosnowca oraz okolicznych miast. Przez dwa weekendowe dni, wiosną i jesienią, tłum zwiedzających wypełnia korytarze i dziedziniec sosnowieckiej „Żyły”. Dużym zainteresowaniem cieszy się sesja popularnonaukowa.

Podczas jubileuszowej edycji imprezy tradycyjnie miała miejsce sesja popularnonaukowa. Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała czterech fascynujących wykładów. Dr hab. Jerzy Cabała, prodziekan ds. kształcenia i promocji WNoZ, witając przybyłych, podkreślił, że 50 giełd to również 50 sesji popularnonaukowych poświęconych niemal każdej z dziedzin, którą zajmują się naukowcy z wydziału.

– Cieszy to, że niektóre z dzieci, które przychodzą na giełdy i sesje, zaciekawiają się tym światem, a gdy dorosną – podejmują studia na naszym wydziale – skomentował dr hab. Cabała.

O tym, że na sesji poruszane są bardzo ciekawe tematy, przekonał już pierwszy wykład, w którym prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek przybliżył słuchaczom wyzwania, z jakimi wiąże się kolekcjonowanie minerałów promieniotwórczych.

– Barwy minerałów promieniotwórczych są jaskrawe, żywe, niektórzy mówią – jadowite, jakby chciały przekazać: mamy szczególne wartości fizyczne i trzeba się z nimi obchodzić szczególnie – powiedział. Prof. Janeczek wskazał, że brak przestrzegania pewnych reguł może oznaczać problemy. Przytoczył historię kolekcjonera minerałów z Bytomia, który usłyszał zarzut sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób, zagrożone karą więzienia od 6 miesięcy do 8 lat. Młody człowiek zakupił przez internet 50 g blendy smolistej (rudę uranu). Naukowiec wyjaśniał, że reakcja służb na posiadanie przez bytomianina geologicznego materiału kolekcjonerskiego była przesadna, gdyż kolekcjoner nie spowodował zagrożenia ani dla rodziny, ani listonosza, a żeby zaszkodzić sobie, musiałby trzymać okaz w dłoni – lub oglądać go z bliska – przez wiele tygodni. Niemniej – jak podkreślał profesor Janeczek – należy znać i stosować zasady postępowania z minerałami promieniotwórczymi.

– Kolekcjoner nie powinien gromadzić dużych okazów i dużej liczby okazów. Pozostawmy to muzeom. Okazy powinny oznakować symbolem oznaczającym promieniowanie jonizujące i ekspozować w zamkniętej gablocie. Nie powinien przebywać zbyt blisko okazów – należy pamiętać o zasadzie 50 cm. Ilekroć dotyka minerałów promieniotwórczych, zawsze powinien wkładać lateksowe rękawiczki, a potem umyć ręce. Należy też unikać kruszenia lub innych form niszczenia okazów – radził kolekcjonerom geolog. Zaznaczył, że by zbierać minerały promieniotwórcze, wystarczy wiedza i zdrowy rozsądek. Każdy, kto chce mieć je w swojej kolekcji, na pewno powinien też mieć licznik Geigera i umiejętnie go stosować.

W kolejnym wystąpieniu minerały o żywych barwach zostały zastąpione przez syntetyczne diamenty jubilerskie. Dr Włodzimierz Łapot przedstawił dwie metody ich pozyskiwania: HPHT (metoda Gemesis) oraz CVD (metoda Apollo). Pierwsza z nich odtwarza rzeczywiste warunki geologiczne, występujące w skorupie ziemskiej: bardzo wysokiego ciśnienia i temperatury. Metoda CVD polega na stymulowanym i sterowanym procesie wzrostu kryształu przez osadzanie par pierwiastków lub związków na podłożu. Kryształy diamentu rosną, gdy opadające z plazmy jony trafiają na zarodek.



Foto: Katarzyna Rożko

↑ Podczas wydarzenia uczestnicy mieli możliwość podziwiania wielu eksponatów: okazów minerałów, skał, skamieniałości, współczesnych muszli oraz wyrobów jubilerskich

Dr Łapot podkreślił, że wytwarzanie syntetycznych diamentów jubilerskich staje się coraz popularniejsze. Od 20 lat nie wykryto żadnego złoża diamentów, a obecne rzeczywiste koszty sprzedaży są kilka razy wyższe niż koszty produkcji. Wytwórnice diamentów pojawiają się jak grzyby po deszczu i w perspektywie 15–20 lat na rynku dominować będą diamenty syntetyczne. – Nie oznacza to, że naturalne diamenty tracą na wartości. Przeciwnie, zyskają, gdyż będzie ich coraz mniej, przez co będą unikalne – podkreślił dr Łapot.

O tym, że piękno niejedno ma imię, uczestnicy sesji popularnonaukowej mogli się przekonać, słuchając kolejnego wykładu o minerałach, wykwitających na palących się hałdach powęglowych Górnego Śląska. Hałdy w Wełnowcu, Chwałowicach, Marcelu, gdzie pracowali naukowcy z WNoZ, różnią się temperaturą, czasem palenia, objętością palącego się zdeponowanego materiału. Rodzaj i ilość wykwitających na nich minerałów zależy od: temperatury panującej na powierzchni i wewnątrz zwałowiska, ilości palących się odpadów powęglowych, czasu trwania pożaru, składu mineralnego i chemicznego odpadów. Przedstawione przez dr Justynę Ciesielczuk obrazy tekstur i cech mikroskopowych, wykonane przy użyciu skaningowego mikroskopu elektronowego, ukazały fascynującą budowę minerałów.

Sesję zamknął wykład dr. Andrzeja Boczarowskiego, znanego ze spektakularnych multimedialnych prezentacji. Podczas wykładu zabrał widzów do „wehikułu czasu” i pokazał historię Ziemi oraz jej miejsce w Kosmosie. – W każdym okrucieństwie materii zapisana jest historia o wszystkim, co dotyczy nas samych, tego, skąd pochodzimy i jaka była nasza droga. Jej odczytywanie to fascynująca praca detektywistyczna – mówił dr Boczarowski. ■


**Stefan
Oślizło**

Koniec świata – możliwe scenariusze

Koniec świata nastąpi w grudniu, takó rzeczą Majowie. A co na to Grudniowie? Oni utrzymują, że koniec nastąpi w maju. Tego się trzymajmy, tym żyjmy, zwłaszcza, że według JM koniec świata jest już

bliski, a przynajmniej koniec tego świata, do którego byliśmy przyzwyczajeni. JM wydał nawet zarządzenie zamykające Uniwersytet w sierpniu 2013 r. Poważnie mówiąc, wygląda na to, że koniec świata nastąpi, co zresztą wynika z tekstów objawionych, którymi jednak ludzie nie bardzo się przejmują. Wolą słuchać podszeptów wrózek, fałszywych proroków i innych „matematyków”, jak mawiał św. Augustyn („Dobry chrześcijanin powinien wystrzegać się matematyków i tych, którzy czynią puste przepowiednie. Istnieje niebezpieczeństwo, że matematycy zawarli pakt z diabłem, aby zasępić duszę i zacieśnić więzy człowieka z piekłem”. Dodajmy od razu, że nie był on przeciwnikiem matematyków, po prostu w jego czasach wszystkich, którzy zajmowali się liczeniem, nazywano matematykami, w tym także astrologów i numerologów). Na wszelki wypadek wystrzegałbym się jednak matematyków, a nuż rzeczywiście „zawarli pakt z diabłem?”

Jeśli Państwo czytają ten tekst, to według wszelkiego prawdopodobieństwa końca świata nie było. To też nie jest tak do końca pewne,

bo skąd właściwie mamy wiedzieć, iż koniec świata nastąpił? Mówi się coraz częściej o symbolice znaków apokaliptycznych i trochę się to wszystko, mówiąc szczerze, rozmydla. Bo tu i ówdzie czytam, że w rzeczywistości już jesteśmy w trakcie końca świata, cytując odpowiednie dowody. Niedawno słyszałem, że już pięć z siedmiu cech charakteryzujących koniec świata według królowej Saby (czy ktoś wie, że miała na imię Makeda i była królową etiopskiej krainy?). Gdy spytałem, jakie to cechy, nie potrafiono mi odpowiedzieć – za to powiedziano, że szóstą jest powszechny zanik szczerości między ludźmi i pytano, czy ja tego nie obserwuję. Cóż, mnie się wydawało, że osobiście jestem szczerzy, niektórzy twierdzą, że aż do bólu, ale jeśli komuś do szczęścia potrzebne, że stajemy się nieszczerzy, to niech i tak będzie. Ponieważ wszystko można znaleźć w internecie, to zajrzałem doń i znalazłem jakieś 26 000 rozmaitych tekstów na ten temat. I to jest prawdziwy koniec świata: dość pobieżna analiza pokazuje, że koniec świata jest bardzo relatywny. Dla jednych to podniesienie cen żywności, a dla innych – przeciwnie. Wychodzi jednak na to, że coś, co dla jednych jawi się końcem i katastrofą, to dla innych jest symptomem nadziei oraz bodźcem do założenia interesu. Co zresztą potwierdzają obserwacje z grudnia 2012 roku: w związku z końcem świata sprytni deweloperzy proponują schrony, w których będzie można przeczekać te nieprzyjemne wydarzenia.

Według mojego pojęcia, końca świata nie można przeczekać. Ale ja nigdy nie miałem głowy do interesów, a już zwłaszcza interesów na pograniczu świata, który się kończy.

Miesiąc za miesiącem, rok za rokiem... I tak przemija chwała świata. A T.S. Eliot pisał *the world ends not with a bang but a whimper* (świat kończy się nie z hukem, ale z jękiem). ■


**Jerzy
Parzniewski**

Pokrętko

Słuchając z nieprzymuszonej woli, co dziś już raczej jest rzadkością, wypowiedzi naszych polityków (proszę zwrócić uwagę, że nie napisałem „naszych, pozał się Boże, polityków”), mam niejasne wrażenie, iż noszą oni w sobie taki obraz przeszłości, jaki jest im aktualnie potrzebny. Teraz zgodnie z prawidłami sztuki dziennikarskiej powinny paść przykłady, ale mam mało miejsca

i padnie tylko jeden, za to najbardziej adekwatny, bo przeze mnie wymyślony. Zaczniemy nostalgicznie.

W kraju mego dzieciństwa było wiele braków, które teraz chętnie są przypominane jako dowód głupoty ówczesnego systemu. A przypominają je zwłaszcza ci, urodzeni po 1989 roku. Nic więc dziwnego, że wszystko im się miesza i płacze, a w rezultacie okazuje się, że jedyne, czego nam za komuny brakowało, to octu i herbaty „Gruzińskiej”. Moja pamięć o brakach jest o tyle bardziej wiarygodna, że doświadczałem ich na własnej skórze. Ot, weźmy taki drobiazg jak pokrętko, które zgodnie ze swym przeznaczeniem powinno być instalowane z boku kaloryfera i służyć do regulowania jego ciepłoty. To, oczywiście, czysta teoria autorstwa jakichś naiwniaków znad Sekwany czy Tamizy. W kraju mego dzieciństwa takich fanaberii nie było. To znaczy pozostawało jedynie puste, przeznaczone na owo pokrętko miejsce, wykorzystywane do wieszania tzw. „nylonowych” siatek zrobionych z żyłki wędkarskiej. Samo (nieobecne) pokrętko odbiegało nieco wyglądem od tego, co dziś mamy w domach. Było to ebonitowe czarne kółko o grubości ok. 1 cm, karbowane na swym obwodzie z zaznaczonymi poprzez wytłoczenie strzałkami, sugerującymi kierunek kręcenia. Były tam jeszcze i inne informacje, ale na tyle nieczytelne, że, nie doczekawszy swojego Champolliona, bez-

powrotnie zniknęły gdzieś w pomroce dziejów. Jak już wspomniałem, w całym kraju miejsca, w których miały się takie cuda techniki znajdować – raziły swym niedopełnieniem. Podobno uchowały się jedynie dwa egzemplarze pokręteł: jeden pochodzący z gabinetu Jaruzelskiego, a kupiony na aukcji Sotheby's przez J. Urbana. I drugi w parafii pod wezwaniem „Prawdy Bolesnej”, gdzie złożono go jako wotum. To, że nie mieliśmy w szkolnych kaloryferach takich pokręteł, rzecz zrozumiała. Atrakcyjny kawałek czarnego plastiku był dla dziesięcioletka solidną pokusą. A zresztą, do czego to się z nudów człowiek nie posunie. Z tego samego powodu nie było pokręteł w poczekalniach, urzędach, szpitalach i innych miejscach przeznaczonych do marnotrawienia czasu. Oczywiście, ktoś z młodszych czytelników mógłby zadać pytanie: dlaczego nikt nie poszedł do magazynu, by pobrać owo pokrętko i uzupełnić brak. Proszę nie zadawać idiotycznych pytań. Nasz kraj przeszedł wiele: i wojnę światową, i zagospodarowanie ziem zachodnich, i plan pięcioletni, i występy „Mazowsza”, i nikt wobec takich wyzwania nie miał wtedy głowy do jakichś głupich pokręteł. Zresztą nie wiadomo, czy nie były one wymyśłem określonych kół napędzanych przez wiadome ośrodki dywersyjne lub podżegaczy z Bonn. Mając takie pokrętko, człowiek bez konsultacji z ciałem kierowniczym i odpowiednimi służbami mógł sobie dowolnie kręcić. Raz w lewo, raz w prawo, i nikt nad tym nie miał kontroli. Przecież to czysta anarchia. Pozostawić decyzję w rękach nieuprawnionej, często przypadkowej jednostki. Wszyscy posiadający taki wspaniały wynalazek, jak pokrętko, mogą przejść się teraz po mieszkaniu i pokręcić sobie do woli. Niech Was przy tym nie opuszcza myśl, że owa swoboda wyboru nie jest dana Wam raz na zawsze. Oto po listopadowym święcie pewien blond führerek stwierdził, że naszej wolności niebezpiecznie zagrożają: „demokracja i pedały”. I on, führerek, powoła bojówki, nazwie je „Strażą Narodową” i będzie tej wolności bronić. Dlatego póki Wam jeszcze w drzwi kolbami nie załomotali, korzystajcie ze swobody i kręćcie sobie do woli w lewo i w prawo. Bo może się zdarzyć, że znowu zabraknie pokręteł. ■

Wspomnienia Miłosza Omastki, prezesa Regionalnego Centrum Biznesu, wiceprezesa Fundacji „Uśmiech Dzieciom”, absolwenta historii oraz administracji i zarządzania na UŚ

Tajemnic(z)a CSR

Od lat absorbuje mnie działalność społeczna. Zawodowo zajmuję się integrowaniem środowiska biznesu i propagowaniem idei społecznej odpowiedzialności biznesu (ang. *Corporate Social Responsibility*). Jestem administratorem Programu Promocji Kultury Przedsiębiorczości „Przedsiębiorstwo Fair Play”, w ramach którego wyróżnia się prestiżowym certyfikatem przedsiębiorców stosujących w swoich firmach zasady rzetelnego i etycznego postępowania z otoczeniem: kontrahentami, pracownikami, społecznością lokalną czy władzami. 7 grudnia w Sali Kongresowej w Warszawie wręczone zostały certyfikaty w ramach XV edycji programu. Warto mówić o CSR. Mimo że sama koncepcja jest znana na świecie od lat i można obecnie mówić o modzie na społeczną odpowiedzialność biznesu, ciągle jeszcze pojęcie to bywa nadużywane i rodzi wiele wątpliwości.

Kiedy szesnaście lat temu zaczynałem zajmować się tematem CSR, byłem nastawiony do niego dosyć sceptycznie. Był to jeden z obszarów aktywności zawodowej, który przejąłem razem z innymi obowiązkami, więc trudno mówić o mojej inicjatywie. Jednak dosyć szybko stałem się entuzjastą, zauważyłem, że jest to idea potrzebna i ważna, mogąca przynieść wiele korzyści nie tylko firmom, ale również ich otoczeniu. W tym czasie dosyć żywiołowo rodziła się gospodarka kapitalistyczna, panowała atmosfera dużej nieufności w stosunku do partnerów, zwłaszcza z innych regionów kraju, których się nie znało. Pojawiła się jednak grupa przedsiębiorców, dążących do uzyskania od niezależnej instytucji certyfikatu swojej rzetelności, który by ich dodatkowo uwiarygodnił w oczach potencjalnych partnerów. Potem grupa ta znacznie się rozrosła. W szczytowym momencie, przed kryzysem w 2008 roku, ponad 800 firm z całego kraju wystąpiło w ciągu jednego roku o przyznanie certyfikatu, i, co oczywiste, poddało się audytowi. Jest to jeden z warunków otrzymania dokumentu. Sprawdzano, między innymi, czy dana firma nie zalega z wynagrodzeniami pracowniczymi, płaceniem podatków, realizacją umów, czy nie narusza bezpieczeństwa i higieny pracy itd. Jest to więc szeroki zakres kontroli. Wiele firm chciałoby uzyskać taki certyfikat, ale, jak sami przyznają, wymagania są wysokie.

Propagowanie idei CSR to również liczne konferencje oraz projekty realizowane wspólnie z partnerami, w tym także z Uniwersytetem Śląskim. Mój kolega ze studiów, Bartłomiej Kamiński, redaktor naczelny wydawanego przeze mnie magazynu „Inicjatywy Gospodarcze”, powiedział niedawno, z lekką ironią, że teraz bywam na uniwersytecie częściej niż w czasie studiów. W pewnym sensie rzeczywiście tak jest, praktycznie w każdym tygodniu przyjeżdżam na ul. Bankową, w sprawie kolejnego wspólnego projektu.

Kiedy wracam myślami do czasu studiów, nie ukrywam, że trudno było mi wówczas pogodzić obowiązki zawodowe z nauką. Już na drugim roku założyłem wraz z żoną firmę, i, mając 22 lata, zatrudniałem pierwszych pracowników. Mimo braku czasu, z chęcią angażowałem się jednak w dodatkowe zajęcia. Pasjonuje mnie historia. Wspólnie z grupą moich przyjaciół z roku reaktywaliśmy Studenckie Koło Naukowe Historyków, w 1994 roku wydaliśmy również pierwszy numer „Biuletynu Historycznego”. Co roku braлиśmy udział w naukowych wyjazdach do Niemiec, dzięki współpracy z Ostakademem w Königstein. Były to fantastyczne projekty,



↑ Miłosz Omastka podczas II Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Katowice 2012

ponieważ zobaczyliśmy miejsca, których normalnie nie można było odwiedzić. Ciągłe czuliśmy głód tzw. „Zachodu”. Pojechaliśmy na Uniwersytet w Moguncji, doświadczyliśmy tamtejszego życia akademickiego, to wszystko było dla nas nowością i zupełnie odbiegało od standardów, do których byliśmy przyzwyczajeni tutaj, w Polsce. Zwiedziliśmy siedzibę Zakonu Krzyżackiego, rozmawialiśmy z braćmi zakonnymi, zobaczyliśmy redakcję „Frankfurter Rundschau”, a także archiwum w Koblencji, które już wtedy, dwadzieścia lat temu, było instytucją na miarę XXI wieku. Wspomnienie tych miejsc jeszcze dzisiaj budzi we mnie bardzo duże emocje.

Myślę, że najmocniej utkwily nam w pamięci egzaminy u profesora Henryka Kocója, który odpytywał nas z historii Polski i z historii powszechnej. Dosyć traumatyczne przeżycie! Pytania okazywały się nieprzewidywalne, np. profesor prosił o wymienienie listy poległych pod Olszynką Grochowską albo oczekiwał szczegółowego składu wybranej komisji z okresu Rewolucji Francuskiej. Było to duże wyzwanie i wielka niewiadoma. Na szczęście, udało mi się zdać oba egzaminy w pierwszym terminie.

Życie towarzyskie odbywało się wtedy głównie na wydziale, w podziemiach, w bufecie, który nazywaliśmy „chlewikiem”, i mam wrażenie, że spędzałem tam z moimi przyjaciółmi nie mniej czasu niż w salach wykładowych. Miło wspominałem również dawny budynek Biblioteki Śląskiej, na ul. Francuskiej – mieściła się tam pracownia Silesiana, zaledwie kilka stołów, przedwojenne lampy, i klimat, którego nigdy nie zapomnę. Jeśli czegoś żałuję, to właśnie tej atmosfery, bo ona była niepowtarzalna. ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz

15 listopada w katowickim Rondzie Sztuki (Klub Oko Miasta), w ramach Śląskiej Kawiarni Naukowej, odbyło się spotkanie z dr. hab. Piotrem Łaszczycą, fizjologiem zwierząt z Uniwersytetu Śląskiego

Czemu służą sny?

Tematem wykładu, jak i późniejszych rozmów, był sen w znaczeniu naukowym, a właściwie popularno-naukowym. Tradycyjnie spotkanie poprowadził dr Tomasz Rożek, współzałożyciel Stowarzyszenia Dziennikarzy Naukowych Naukowi.pl oraz pomysłodawca i współzałożyciel Stowarzyszenia Śląska Kawiarnia Naukowa. Klimat sennych marzeń nadał duet Babuchowski & Filipowicz. Grają w nim: śpiewający poeta i dziennikarz Szymon Babuchowski oraz gitarzysta Patryk Filipowicz, znany m.in. z występów w bluesowym Marek Makaron Trio.

Wielu z nas myśli, że to, co nam się śni, jest często odwzorowaniem tego, co już było. Jak się jednak okazało, to raczej odтворzenie pociętego na kawałki, a później przypadkowo posklejanego filmu. Tylko po co? Czemu służą sny? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, choć na wszystkie starał się odpowiedzieć dr hab. Piotr Łaszczycza. Wyjaśnił, na czym polega sen, jego fazy, i dlaczego, budząc się w konkretnym momencie, możemy pamiętać, bądź też nie pamiętać, niczego ze swych sennych marzeń. Sposób, w jaki śnimy, jest zmienny, od wieków redukcji ulegał czas naszego snu, z początku była to jedna trzecia doby, później doszło do pewnym urozmaiceń, a właściwie zachowań mających na celu poprawę sprawności fizycznej i psychicznej w ciągu dnia, której przykładem jest sješta. Stosuje się także różne techniki snu, np. sypanie kilkanaście razy w ciągu doby po dwadzieścia minut.

Lata trzydzieste i pięćdziesiąte to czas intensywnych badań nad fazami snu: SEM – *slow eye movements* i REM – *rapid eye movements*. Gdy znajdujemy się w stadium pierwszej fazy, nasze ciało staje się rozluźnione, oddech zwalnia i powoli tracimy świadomość, jednak świat zewnętrzny dociera do nas mimo naszej bezwolności. Fазie REM towarzyszą szybkie ruchy gałek ocznych, na tym etapie występuje wysoka aktywność mózgu, a oddech staje się nieregularny. To, co śni nam się w każdej z obu faz, różni się od siebie tematyką. Jak potwierdził dr hab. Łaszczycza, w fazie SEM nasze sny są zintelektualizowane, dochodzi do powiązań zjawisk, często są logiczne. Natomiast sny w fazie REM dotyczą głównie sfery emocjonalnej człowieka i nie do końca muszą charakteryzować się zrozumiałymi skojarzeniami.

Po wykładzie umożliwiono słuchaczom zadawanie pytań. Okazało się, że zainteresowanie tym tematem przeszło oczekiwania organizatorów. Poruszono wiele zagadnień – od bezsenności, poprzez sterowanie marzeniami sennymi, aż do wszelkiego rodzaju używek wspomagających zasypianie.



Foto: Karolina Nizińska

Dr hab. Piotr Łaszczycza wyjaśniał, na czym polega sen, jego fazy oraz jakie można wyróżnić rodzaje snów

Jak się okazało, osoby cierpiące na zaburzenia snu mogą zapadać w ciągu dnia w tzw. mikrosen. Może być to bardzo niebezpieczne, szczególnie dla kierowców, którzy, pokonując dalekie trasy, mogą spowodować wypadek przez „chwilowe zaśnięcie”. Polega ono na tym, że osoba znajdująca się w fazie mikrosnu może mieć otwarte oczy, ale nie jest w stanie reagować na żadne komunikaty ze świata zewnętrznego, trwa to około trzydziestu sekund. Kierowca w takiej sytuacji nie zobaczy np. czerwonego światła na sygnalizatorze lub zakrętu na drodze, wskutek czego nie będzie mógł odpowiednio zareagować na zagrożenie. Oprócz mikrosnu możemy doświadczać tzw. progu snu. Wielu z nas odczuwa wtedy, że spada w przepaść. Dzieje się tak dlatego, że nasz mózg powoli odłącza się od świata zewnętrznego i nie chce, żeby cokolwiek zakłócało nam sen. Ponadto, istnieje jeszcze paraliż przysenny. Zapewne każdy z nas doznał we śnie momentu, gdy chciał włączyć światło, a nie mógł, lub gdy chciał biec, uciekać, a nie mógł się ruszyć. To kolejny wymysł ewolucji, abyśmy

w tych fabularnych, często dramatycznych snach, „nie wyczyniali cudów i nie zaczęli biegać na osłep” – jak to określili dr hab. Łaszczycza.

Dlaczego zapamiętujemy sny? Nie mogłoby się to wszystko dziać w głowie bez naszej wiedzy? Otóż nie. Dzięki snom kształtuje się także nasza pamięć. Zresztą, żeby zapamiętać sen, musimy obudzić się w określonym momencie. Wystarczy obudzić się parę minut później, a nie zachowamy w pamięci żadnego z marzeń sennych. Udowodniono, że osoby, które miały niezakłóconą fazę snu REM, są wrażliwsze i bardziej otwarte na innych. Ponadto są lepiej oswojone z traumatycznymi wydarzeniami z przeszłości. Dzięki snom ćwiczymy reakcje na bodźce, na emocje, które mogą pojawić się w rzeczywistości. Gdy się pojawią, lepiej sobie z nimi radzimy. Jesteśmy spokojniejsi, nie stresujemy się tak łatwo i nie wybuchamy złością, gdy coś idzie nie po naszej myśli. ■

Karolina Nizińska

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

HISTORIA. „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 4 (8). Red. Jerzy Sperka, Bożena Czwojdrak

LITERATUROZNAWSTWO. „Przekłady Literatur Słowiańskich”. T. 3. Cz. 1: *Bariery kulturowe w przekładzie artystycznym*. Red. Bożena Tokarz

Gustaw Morcinek – w 120-lecie urodzin. Red. Krystyna Heskak-Kwaśniewicz, Jacek Lyszczyzna

Sarmackie theatrum. T. 5: *Między księgami*. Red. Maria Barłowska, Marzena Walińska

Sarmackie theatrum. T. 6: *Między tekstami*. Red. Mariola Jarczykowska, Anna Sitkowska

Monika Gawlak: *Świat poetki Gregora Strniśy*

Katarzyna Gutkowska: *Intertekst, historia i (auto)ironia. Szkice o twórczości Tadeusza Różewicza*

FILOLOGIA KLASYCZNA. „Scripta Classica”. Vol. 9. Ed. Tadeusz Aleksandrowicz

JĘZYKOZNAWSTWO. *Linguarum silva*. T. 1: *Opozycja – przeciwieństwo – kontrast w języku i w tekście*. Red. Barbara Mitrenoga

Readings in Second Language Acquisition. Ed. Danuta Gabryś-Barker

Joanna Sobczykowa: *O naukowej polszczyźnie humanistycznej złotego wieku. Wujek – Budny – Murzynowski*

BIBLIOTEKOZNAWSTWO. *Lektury pokoleniowe i ponadpokoleniowe. Z zagadnień recepcji*. Red. Irena Socha, współudz. Agnieszka Łakomy

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. *Jan Sztwiertnia (1911–1940). Człowiek i dzieło w setną rocznicę urodzin*. Red. Hubert Miśka

Wartości w muzyce. T. 4: *Muzyka w środowisku społecznym*. Red. Jadwiga Uchyla-Zroski

Alicja Głutkowska-Polniak: *Wyobraźnia. Sztuka i design*

PSYCHOLOGIA. Maria Anna Zając: *Fenomenologiczne wątki w psychologii poznania. Badania Danuty Gierulanki nad przyswajaniem pojęć i rozumieniem tekstu*

PEDAGOGIKA. „Chowanna” 2012. R. 55(69). T. 2 (39): *Problemy edukacji w społeczeństwie wiedzy*. Red. Stanisław Juszczyk

Alicja Gałązka: *Future Learning System. Drama w nauczaniu języka angielskiego. Perspektywa psychopedagogiczna*

Joanna Gruba: *Ocena słuchu fonemowego u dzieci w wieku przedszkolnym*

Podręczniki i skrypty

JĘZYKOZNAWSTWO. Katarzyna Kwapisz-Osadnik: *Podstawowe wiadomości z gramatyki polskiej i włoskiej. Szkic porównawczy*

➔ ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

HISTORIA. Jarosław Tomaszewicz: *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej 1921–1935*

ETNOLOGIA. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 12: *Dziedzictwo kulturowe „nadbagażem” codzienności?* Red. Halina Rusek, Kinga Czerwińska, Katarzyna Marcol

POLITOLOGIA I EKONOMIA POLITYCZNA. „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”. T. 9. Red. Jan Iwanek, Mieczysław Stolarczyk, współpr. Marian Mitrega

LITERATUROZNAWSTWO. „Romanica Silesiana”. No 7. Red. Krzysztof Jarosz

„Śląskie Studia Polonistyczne” 2012, nr 1/2 (2). Red. naczelny Adam Dziedzic

Mariola Jarczykowska: *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia Radziwiłłowskie z XVII wieku*

Agnieszka Nęcka: *Emigracje intymne. O współczesnych polskich narracjach autobiograficznych*

KOMPARATYSTYKA LITERACKA I KULTUROWA. Marta Zając: *Przestrzeń kobiety w chrześcijańskiej koncepcji Boga. Głosy wybranych teologów XX-wiecznych a (kon)teksty feminizmu*

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. Małgorzata Krakowiak: *Mierzenie się z esejem. Studia nad polskimi badaniami eseju literackiego*

PRAWO. „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego”. T. 10. Red. Maksymilian Pazdan

„Z Dziejów Prawa”. T. 5 (13). Red. Adam Litwiński, Marian Mikołajczyk, Wojciech Organiściak

Marian Mikołajczyk: *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII*

PSYCHOLOGIA. „Chowanna” 2012. Tom specjalny: *Oblicza współczesnej psychologii. Pokłosie XXXIV Zjazdu Naukowego PTP*. Red. Zbigniew Spindel

PEDAGOGIKA. „Cieszyński Almanach Pedagogiczny”. T. 1: *Tradycja i współczesność w myśli pedagogicznej*. Red. Urszula Szuścik



Spektakl Koła Oświeconych



1 15 listopada 2012 roku w Teatrze Korez w Katowicach odbyło się przedstawienie przygotowane przez członków Koła Oświeconych

2 Opiekunką Koła Oświeconych jest dr hab. Bożena Mazurkowa, która także wystąpiła w spektaklu

3 Studenci wystawili dwie osiemnastowieczne sztuki: *Kawa* i *Panna na wydaniu* księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego

4 Stroje historyczne i elementy scenografii do spektakli udostępnił Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach

Więcej na str. 10–11

Foto: Agnieszka Sikora



JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
Prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś,
Prezes Zarządu
Stowarzyszenia Absolwentów UŚ
Tadeusz Donocik,
Wiceprezes Fundacji Uśmiech Dzieciom
Miłosz Omastka

zapraszają na

Bal z różą Muzyczne stolice świata

który odbędzie się w sobotę
2 lutego 2013 r.
o godzinie 19.00
w Dworku Pod Lipami
(plac Pod Lipami 1, Katowice).

Oprawę muzyczną Balu zapewni zespół
Sweet Combo

**Dochód z Balu zostanie przeznaczony
na leczenie i rehabilitację podopiecznych
Fundacji Uśmiech Dzieciom.**

Szczegółowe informacje dotyczące
rezerwacji miejsc można uzyskać pod
numerem telefonu **32 359 19 80.**